Należytość pocztowa opłac. gotówką. Dla Członków Związku bezpłatnie

Wiadomości GRAFICZNE

ROK XXXIV NR 12
GRUDZIEŃ 1948

ORGAN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO W POLSCE

Redaguje Komitet. Wydawca Związek Zaw. Prac. Przem. Poligraf. w Polsce, Kraków, Karmelicka 3



Tow. Bolesław Bierut
Przewodniczący Komitetu Centr. PZPR

Fragment z końcowego przemówienia Tow. Bolesława Bieruta na I Kongresie P.Z.P.R.

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył swoje obrady. Obrady Kongresu śledziła z napięciem cała klasa robotnicza. Brała w nich gorący udział. Brała w nich udział również swym wielkim czynem przedkongresowym, — który przysporzył narodowi więcej produktów, więcej maszyn, więcej bogactw. Ich ogólną wartość ocenia się na około 6 miliardów złotych, ale nie można mierzyć materialnymi tylko wartościami tego olbrzymiego poruszenia mas, które towarzyszyło obradom Kongresu. Dla każdego z nas, dla Partii całej, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących i dla olbrzymiej większości naszego narodu dni Kongresu — to wielkie niezapomniane dni, to gorące i niezatarte przeżycia, to głęboka nauka, to niewyczerpane ożywcze źródło i idei i wielkiej niezwyciężonej siły, która z idei tej wypływa.

Zjednoczeni w marszu

Zjednoczenie czołowej warstwy klasy robotniczej — robotniczych partii politycznych — zostało dokonane. Zjednoczeniowy Kongres Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej obradujący w Warszawie w dniach 15—21 grudnia br. wyłaniając Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą doprowadził zarazem do zlikwidowania istniejącego od kilkudziesięciu lat rozbicia politycznego klasy robotniczej.

Datą Kongresu Zjednoczeniowego do przeszłości historycznej złożona została koncepcja dwu oddzielnych dróg marszu do ustroju, do władzy klasy robotniczej. Kongres Zjednoczeniowy wykazał nad wyraz jasno, iż droga do ustroju socjalistycznego, do ustroju sprawiedliwości społecznej i dobrobytu klasy pracującej jest tylko jedna; każda inna natomiast jest drogą o mniejszej lub większej równi pochyłej, powodującej ześlizgiwanie się dążeń klasy pracującej i tym samym zbaczanie, opóźnianie względnie oddalanie się od właściwego celu.

Deklaracja ideologiczna PZPR wskazuje nam jasno perspektywę marszu klasy robotniczej. Droga ta jest drogą łączącą PZPR z tradycją walk SDKPiL, KPP, PPR i lewicowym - jednolitofrontowym nurtem PPS. Jest to droga nie łatwa, droga rewolucyjna, droga bezkompromisowej walki o socjalizm i tym samym jedyna droga słuszna.

Nie może być mowy o jakimkolwiek pójściu na kompromis w naszym marszu, gdyż celem naszym jest dobro naszych rodzin i pokoleń, na szlaku do osiągnięcia którego stoi nieprzejednany wróg klasy robotniczej — kapitalizm. Wróg ten w jakiejkolwiek by występował formie, zawsze posiada jednakowe składniki swego „charakteru". Wystarczy wymienić:

1) nieograniczoną zachłanność w kierunku powiększenia swego stanu posiadania, opartą siłą rzeczy na wyzysku siły roboczej podyktowaną koniecznością wynikającą ze źródła, istoty, założenia kapitalistycznego — walką konkurencyjną z innym kapitalistą;
2) gospodarka i produkcja podejmowana tylko pod kątem zysku z całkowitym pominięciem istotnych jej potrzeb; wynikające stąd, z chwilą zmniejszenia się z jakich-

Władze kierownicze PZPR

NATYCHMIAST PO ZAMKNIĘCIU KONGRESU odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu Centralnego PZPR, w którym wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego i zastępcy.

KOMITET CENTRALNY WYBRAŁ NA PRZEWODNICZĄCEGO Bolesława Bieruta.

KOMITET CENTRALNY WYŁONIŁ BIURO POLITYCZNE w składzie: tow.: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak „Witold", Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW BIURA POLITYCZNEGO wybrani zostali tow.: Hilary Chełchowski, Stefan Matuszewski, Franciszek Mazur, Edward Ochab.

KOMITET CENTRALNY WYBRAŁ NA SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO tow.: Józefa Cyrankiewicza, Romana Zambrowskiego, Aleksandra Zawadzkiego.

KOMITET CENTRALNY WYŁONIŁ SEKRETARIAT w następującym składzie: tow.: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Hilary Minc, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki.

KOMITET CENTRALNY WYŁONIŁ BIURO ORGANIZACYJNE w składzie: tow.: Bolesław Bierut, Jerzy Albrecht, Antoni Alster, Stefan Arski, Feliks Baranowski, Jakub Berman, Hilary Chełchowski, Tadeusz Ćwik, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dworakowski, Henryk Jabłoński, Leon Kasman, Józef Kole, Franciszek Mazur, Hilary Minc, Zenon Nowak, Edward Ochab, Włodzimierz Reczek, Marian Rybicki, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Janusz Zarzycki, Aleksander Zawadzki, Stanisław Zawadzki.

Wszystkie organy Komitetu Centralnego zostały wybrane jednomyślnie.

kolwiek powodów rentowności zakładu, przerwy okresowe lub zupełne w produkcji, powodujące wzrost bezrobocia, wykorzystywanego z kolei do obniżania warunków płacy;

3) całkowitą obojętność a nawet dążenie do utrzymania jak najniższego poziomu kultury i świadomości przez klasę robotniczą, widząc w ciemnocie szerokich mas swego sojusznika sprzyjającego stosowaniu wyzysku;

4) dążenie do podporządkowania gospodarczego słabszych eknomicznie narodów, oraz uzyskiwanie wszelakimi sposobami faktycznego kierownictwa polityką danego państwa, celem uzyskiwania rynków zbytu, względnie z uwagi na dokonany już w świecie podział tych rynków, na wypieranie z nich konkurenta drogą krwi i pożogi wojennej.

Na tle tych kilku cech charakterystycznych i nieoddzielnych od ustroju kapitalistycznego jak wyglądają powyższe zagadnienia w ustroju socjalistycznym:

1) przez wyeliminowanie i przejęcie źródeł dochodu i środków produkcji z własności prywatnej na własność narodu, powstaje społeczeństwo jednoklasowe nie podległe wyzyskowi człowieka przez człowieka. Na twierdzenie lansowane przez wrogą propagandę, iż jest to zastąpieniem kapitalizmu prywatnego przez kapitalizm państwowy, odpowiadamy, że władzę w społeczeństwie jednoklasowym sprawują rzeczywiści przedstawiciele tego społeczeństwa, którzy nie mogą mieć odrębnych interesów, oraz odpowiadamy dalszymi porównaniami tych samych zagadnień;

2) gospodarka i produkcja oparta jest całkowicie na planowaniu wg istotnych potrzeb narodu z szerokim uwzględnieniem pozycji deficytowych (bezdochodowych) służących do podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa (wczasy, lecznictwo, ubezpieczenia emerytalne itp.); gospodarka zapewniająca każdemu pracę, podwyższająca stale wysokość zarobku realnego i ukazująca perspektywę skracania dziennego jej czasu oraz okresu do uzyskania praw emerytalnych; gospodarka i produkcja oparta nie na kapitale złota, lecz kapitale ludzi;

3) roztaczanie szerokiej opieki i udzielanie najwydatniejszej pomocy szkolnictwu i placówkom kulturalnym; propagowanie i udostępnianie najszerszym masom zdobywanie wiedzy w myśl założenia, iż zdobycze wiedzy służyć winny jedynie dobru społeczeństwa a osiągnięcia na tym polu zależne są jedynie od rozpowszechnienia jej i przejęcia przez całe społeczeństwo;

4) świat pracy jako jednoklasowe społeczeństwo obce wyzyskowi człowieka przez człowieka budujące wspólnie swój dobrobyt eliminuje całkowicie pojęcie walki zbrojnej przeciw innym narodom widząc w niej największe zło burzące wysiłki jego pracy, niszczące jego rodzinę i rujnujące jego byt. Społeczeństwo jednoklasowe interes swój widzi jedynie w zgodnej współpracy i wzajemnej pomocy ze społeczeństwem jednoklasowym innego narodu, opartej na zasadzie równy z równym.

Jak więc widzimy jedne i te same zagadnienia rozwiązywane są biegunowo różnie w ustrojach kapitalistycznym i socjalistycznym. Te właśnie różnice są nieoddzielne każde dla jednego z tych ustrojów i nieznoszące się jak ogień i woda. Toteż deklaracja ideologiczna PZPR słusznie nawiązuje do tradycji rewolucyjnych swych poprzedniczek, tradycji bezkompromisowych, gdyż jakikolwiek kompromis byłby tylko odejściem od jedynej istniejącej linii realizacji naszego programu, który zarazem jest wspólnym programem całej klasy robotniczej świata. Jedynie bowiem w wielkiej rodzinie socjalistycznej całego świata klasa robotnicza będzie mogła osiągnąć należny jej a będący od wieków celem walki dobrobyt i wprząc całkowicie w służbę temu dobrobytowi osiągniętą przez ludzkość wiedzę techniczną służącą dotychczas jeszcze w poważnej części do niszczenia jej dobrobytu.

Ustrój kapitalistyczny musi ustąpić. Mimo bowiem niezaprzeczalnych cech dodatnich, jakie kapitalizm wniósł do osiągnięć postępu ludzkości, to jednak w chwili obecnej stoi on u kresu swego rozwoju, czego dowodem wzajemne likwidowanie się dotychczasowych potęg kapitału międzynarodowego, wzajemne wypieranie się z rynków zbytu, z rynków całkowicie, bez reszty podzielonych i opanowanych. Rozwój ludzkości, jak wszystko w przyrodzie oparte jest na ruchu, postępie. Kapitalizm doszedł do szczytu, do granic rozwoju. I tak jak ustąpił ustrój niewolnictwa na rzecz ustroju feudalnego, pańszczyźnianego, tak kapitalizm musi ustąpić. Z sytuacji tej kapitaliści zdają sobie dokładnie sprawę i choć tchórzliwy szczek swych zębów usiłują zagłuszyć hukiem armat, czy bomb atomowych, to jednak nic nie jest w stanie zmienić tego porządku, iż po zwłokach kapitalizmu przetoczy się koło historii dającej światu socjalizm, a w nim długowieczny dobrobyt.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zapoczątkowawszy zjednoczenie całej klasy robotniczej poprowadzi nas, klasę robotniczą zorganizowaną w Związku Zawodowym, poprzez nakreśloną perspektywę planu sześcioletniego będącego budową fundamentów ustroju socjalistycznego w naszym kraju do tego ustroju. I dumni jesteśmy z faktu, iż zjednoczeni w budowie socjalizmu w Polsce, stajemy zarazem w pierwszym szeregu obok WKP(b) i Partyj Komunistycznych i Robotniczych państw demokracji ludowej w budowie sprawiedliwości socjalistycznej całego świata.

Zb. Rasiński

Udział poligrafików w Czynie Kongresowym

W numerze poprzednim podane zostały pierwsze meldunki o zobowiązaniach podjętych przez pracowników przemysłu poligraficznego odnośnie uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wzmożonym wysiłkiem pracy. Obecnie podajemy otrzymane meldunki dalsze, świadczące, iż apel rzucony przez tow. górników z kopalni Zabrze-Wschód nie pozostał bez echa u naszych związkowców, których niekiedy specyficzne trudności konkretyzowania zobowiązań nie potrafiły oddzielić od włączenia się do ogólnego entuzjazmu klasy robotniczej.

Bydgoszcz prócz nadesłanego poprzednio zobowiązania wykonania ponad plan 1.000.000 książek szkolnych przez pracowników PZWS — nadesłała meldunek o przyjętym przez pracowników Państw. Toruńskich Zakł. Graf. zobowiązaniu wykonania nakreślonego planu produkcji do dnia 15 grudnia br. Również pracownicy PTZG — Oddział Nakło przyjęli zobowiązanie przepracowania od dnia 23 listopada do 15 grudnia br. po 1 godzinie dziennie bezpłatnie.

Katowice nadesłały odpisy rezolucyj pracowników, oraz odpis telegramu wysłanego na Kongres Zjednoczeniowy, w którym prócz życzeń w obradach od członków Okręgu, meldują o przepracowaniu przez zrzeszonych 22.000 godzin pracy bezpłatnie, przeznaczając należny z tego tytułu zarobek jako dar kongresowy na odbudowę zniszczeń Ojczyzny i Stolicy.

Kraków pracownicy przemysłu poligraficznego zatrudnieni w zakładach wojew. krak. wykonali w ramach nadzwyczajnych zobowiązań z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych poza godzinami pracy bezinteresownie z nieużytecznych odcinków papieru 12.180 bloków-zeszytów i 3.500 kartek z drukowanym alfabetem dla akcji szkolenia analfabetów. Pomoce naukowe zostały przekazane do Wydziału Szkoleniowego OKZZ. Pracownicy Państw. Krakowskich Zakł. Graf. Nr 1 i Nr 2 uchwalili oddać pracę 800 godzin ku uczczeniu Kongresu. Pracownicy Państw. Krakowskich Zakł. Graf. — Oddział Tarnów postanawiają przepracować 300 godzin roboczych bezinteresownie. Pracownicy Zakładów Graf. „Styl" zatrudnieni przy druku „Pieśni Jedności" i „Pieśni Zjednoczonych Partii" oddają bezinteresownie pracę 300 godzin dla uczczenia Kongresu. Pracownicy Drukarni Pocztowej postanawiają wydrukować, pociąć i opaskować 4 miliony druków pocztowych dla władz pocztowych, pracując na ten cel dodatkowo godzinę dziennie. Członkinie Rady Kobiet podejmując akcję Czynu Kongresowego zobowiązują się zwiększyć wydajność pracy na wszystkich odcinkach, dbać o dobro kobiety pracującej, otoczyć opieką kobietę ciężarną, matkę pracującą i jej dziecko. Zainteresować wszystkie kobiety pracą społeczną, zwiększyć aktywność członkiń Rady Kobiet.

Lublin załoga Państw. Lubelskich Zakł. Graf. dla uczczenia historycznego dnia 15 grudnia, w którym to dniu zjednoczy się polska klasa robotnicza, a tym samym wzmocni siłę klasy robotniczej w ugruntowaniu władzy ludowej i niepodległości, postanawia

przystąpić do współzawodnictwa pracy i zobowiązuje się wykonać roczny plan produkcji do dnia 15 grudnia br. Członkowie Związku Zawodowego zatrudnieni w innych zakładach witając z zadowoleniem dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych, który zlikwiduje całkowicie półwiekowy rozłam trwający w polskim ruchu robotniczym, postanawiają w ślad za załogą PLZG zwiększyć wydajność pracy.

Olsztyn. Ku uczczeniu Kongresu pracownicy Państw. Olsztyńskich Zakł. Graf. zobowiązują się zwiększyć wydajność pracy i konkretnie postanawiają, iż: 1) Wydział finansowy będzie pracować intensywnie celem wyprowadzenia zaległości i doprowadzenia spraw do stanu bieżącego; 2) Wydział administracyjny zwiększy wydajność pracy przez zmniejszenie zaległości i wykonywanie pracy bieżąco; 3) Maszynownia zwiększy produkcję w stosunku do ubiegłego miesiąca oraz podniesie jakość pracy; 4) Introligatornia zwiększy produkcję w stosunku do ubiegełgo miesiąca i poprawi jakość produkcji; 5) Warsztaty reparacyjne będą wykonywać wszystkie bieżące remonty, wyrobią części zamienne do maszyn, przerobią ramy do kalandra poprawiając tym samym odlewy stereotypowe. Pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Zagon" w Olsztynie postanowili przyłączyć się do inicjatorów Czynu Kongresowego — górników kopalni Zabrze-Wschód, podejmując współzawodnictwo przez podniesienie wydajności pracy zecerni, maszynowni i introligatorni. Usprawnią pracę administracji, będą czuwać nad wzmocnieniem dyscypliny pracy, wyremontowaniu dużej maszyny drukarskiej płaskiej oraz dwóch maszyn introligatorskich.

Dalsze meldunki o zobowiązaniach podjętych przez naszych związkowców podamy w numerze następnym.

Biurokracy urzędują

Czyn Kongresowy podejmowany spontanicznie przez świat pracy stał się wielką manifestacją poświęcenia polskich robotników objawiających swą radość na skutek konkretyzowania się form nowej rzeczywistości. Radość swą okazywał robotnik monetą najcenniejszą jaką bezsprzecznie stanowi faktyczny jego wysiłek wkładany w uzyskanie dodatkowej produkcji ofiarowywanej państwu często bezinteresownie.

Tak też podeszli do Czynu Kongresowego pracownicy Drukarni Nr 3 Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Krakowie, przyjmując zobowiązanie przepracowania określonej ilości godzin bezinteresownie.

Jakże jednak krótko trwało zadowolenie z wypełnienia przyjętego obowiązku. Oto bowiem wkracza pan „Biurokracy" i rozpoczyna urzędowanie. Ustala mianowicie doliczenie godzin przepracowanych bezinteresownie do całości należnego pracownikom wynagrodzenia, wyciąga odpowiednio wyższą progresję podatkową, odlicza podatek, odejmuje kwotę za godziny zadeklarowane i „szczęśliwie" wyprowadza obniżenie normalnego zarobku pracowników o różnicę wynikającą z zastosowania wyższej stopy podatkowej.

Dopiero interwencja rady zakładowej, utrudniona ponadto podobnym stanowiskiem Urzędu Skarbowego w Krakowie, zdołała wytłumaczyć u r z ę d u j ą c y m niewłaściwość podejścia.

W podanym wypadku nie chodzi już o umniejszenie normalnego zarobku pracowników, gdyż różnica nie stanowi istotnych kwot, chodzi natomiast o samo podejście bezmyślne w swym założeniu. Bezmyślność (mimo nasuwających się innych określeń) polegała na obojętnym potraktowaniu bezinteresownego wysiłku pracowników i nie zdawania sobie sprawy, iż podejście takie to kropla goryczy wsączona w szczery zapał ofiarodawców.

Opisując powyższy wypadek na naszych łamach pragniemy z jednej strony poinformować ogół członków o niepodleganiu opodatkowaniu od uposażeń godzin przepracowanych bezinteresownie oraz zachęcenie całego ogółu do nadsyłania opisów zaistniałych faktów bezmyślności biurokratyzmu celem prowadzenia skutecznej ich likwidacji.

Zb. Rasiński

Treść historycznych cyfr

Zapowiadane i ujęte w porządku obrad Kongresu Zjednoczeniowego omówienie bilansu gospodarczego i wytycznych 6-letniego planu wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie całego społeczeństwa. Obok bowiem deklaracji ideologicznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wskazującej dokładnie cel marszu polskiej klasy robotniczej, referat min. Minca wskazać miał drogę, po której dążyć będziemy do tego celu.

I niewątpliwie nie wielu było takich, którzy nie skorzystali z radia czy też z prasy, by zapoznać się z perspektywą tej drogi, jaka nakreślona została wytycznymi planu 6-letniego. I nie przesadne z pewnością będzie określenie, że dla tych wszystkich, którzy szczerze i prawdziwie pragną dobrobytu narodu i uzyskania właściwej pozycji kraju w skali międzynarodowej, bilans i wytyczne gospodarczego planu 6-letniego były doniosłym przeżyciem.

Referat min. Minca ukazując dalszą drogę wskazał zarazem odcinek już przebyty i to przebyty zwycięsko Zwycięstwo to nabiera specjalnej, spotęgowanej treści jeśli się zważy nie nasuwający nikomu zastrzeżeń ogrom odziedziczonych zniszczeń wojennych, oraz, co chyba dziś również dla wszystkich jest jasne, wyjątkowo negatywne stanowisko mocarstw zachodnich zajęte odnośnie naszych zagadnień gospodarczych. Stanowisko to jaskrawo przebija z tych chwil bez przesady tragicznych na przełomie lat 1946 i 1947, w których prasa mocarstw kapitalistycznych „przepowiada" rychłą śmierć narodu polskiego, jako narodu ośmielającego się kroczyć drogą niezależną od międzynarodowego wyzysku kapitału. Toteż przytaczne w referacie cyfry, zazwyczaj nużące, nabierają tu specjalnej wymowy i życia: „Przemysł już w roku 1947 przekroczył zdecydowanie poziom przedwojenny, a w roku 1948 nadwyżka wynosi. ponad 40 proc. Wzrost ten widać jeszcze wyraźniej, badając produkcję, przypadającą na głowę ludności. Jeżeli przyjąć produkcję globalną, przypadającą w 1937 roku na głowę ludności za 100, to w roku 1945 wynosiła ona 55, w 1946 roku — 111, w 1947 roku — 154, w 1948 roku — 199,5". Cyfry te nie mogą nużyć, gdyż zawarta jest w nich treść wysiłku klasy robotniczej — naszego wysiłku. Treścią ich jest polski węgiel, polska stal, polska książka. Wysiłek mózgów i mięśni włączonych w wspólny rytm budowy własnej przyszłości.

Nie sposób i nie celem tego krótkiego artykułu jest przytaczanie całości wygłoszonego referatu, który w telegraficznych skrótach wymagał 5-godzinnego przeglądu dokonanej jak i planowanej gospodarki naszego kraju. Lecz nie byłoby właściwe chwilowe chociaż nie zatrzymanie się i nie podkreślenie wynikającego z dotychczasowych osiągnięć momentu reformy płac i likwidacji systemu kartkowego. Możliwość realizacji tych zamierzeń to najbardziej i najdosadniej przemawiający fakt uzyskanych wyników pozytywnych czterolecia walki o stabilizację warunków gospodarczych. Ustalenie najniższej granicy uposażeń na 8.500 zł miesięcznie, to w pierwszym rzędzie wykonanie najbardziej palącego zadania — poważne zwężenie dysproporcji uposażeń. Przy ilości około 3 milionów pracowników sumy przeznaczone na reformę płac stanowią przeciętny 10% realny wzrost płac. Są to sumy powstałe nie z druku banknotów, lecz z osiągniętej produkcji.

Fakt ten przekonywująco i jasno tłumaczy na język ogólnie zrozumiały jedno z założeń ideowych socjalizmu: stały wzrost stopy życiowej mas pracujących. Nie jest to jednak jedyna droga wzrostu dobrobytu. Należy przy tym pamiętać o poważnym wzroście osiągnięć w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, których ciężar przerzucony został na pracodawcę, tj. w głównej mierze na państwo. Nie można pominąć, nieznanej w okresie przedwojennym instytucji wczasów pracowniczych, z których w roku 1948 korzystało 350 tys. pracowników, a w roku 1949 przewiduje się wzrost korzystających do pół miliona. Instytucję tę w znacznej wysokości dotuje państwo. Istnieje ponadto w przedsiębiorstwach sektora socjalistycznego (państw., spółdz.) fundusz socjalny w wysokości ustalonego procentu funduszu płac do wykorzystania na żłobki, przedszkola, kolonie letnie, zapomogi bezzwrotne itp., których suma w roku 1949 wyniesie ponad 20 miliardów złotych i winna być w ciągu tego roku wyczerpana.

Są to niewątpliwie korzyści wynikające dla pracownika obok otrzymywanego wynagrodzenia, stanowiące jednak o realnym jego wynagrodzeniu.

Nasuwa się przy tym pytanie, kto doprowadził do ustalenia tych „cichych", dodatkowych korzyści często zapominanych w „kalkulacjach" własnych pracownika? Możemy śmiało odpowiedzieć, iż korzyści te łącznie z ogólnym wynagrodzeniem ustalamy sami jako klasa pracująca przez swą wydajność, a wynikają one z założeń naszego ustroju, który jest podstawą polityki rządu.

Sformułowanie powyższe jak gdyby pomijało zupełnie rolę Związków Zawodowych w tak niewątpliwie ważnej dziedzinie i bodajże specyficznej dla roli Związków Zawodowych. I niewątpliwie w ustroju kapitalistycznym osią-

gnięcia takie nie mogły by być uzyskane bez Związków Zawodowych. Tylko czy w ogóle mogły by być uzyskane? Nie ma chyba takich naiwnych, którzy mogliby przypuścić, że choć w części możliwość taka istnieje.

Toteż bynajmniej nie umniejszając pozycji ruchu zawodowego, możemy stwierdzić, iż udział Związków Zawodowych na tym odcinku obejmuje jedynie określenie form i kierownictwo tymi korzyściami.

Niezrozumienie podstawowych zmian jakie zaistniały w działalności ruchu zawodowego na skutek przejęcia przez państwo troski o podnoszenie stopy życiowej klasy pracującej, wykorzystywane jest przez elementy destrukcyjne w organizacji do stawiana zarzutów, iż „Związek nic nie robi". Rzecz jasna, mają oni na myśli robotę przejawiającą się w strajkach, w chaosie gospodarczym, co w konsekwencji wpływa na obniżenie produkcji.

Czym jest dla nas produkcja, wykazał jasno przeprowadzony przez min. Minca bilans dotychczasowej gospodarki i stale wykazuje nam nasze życie codzienne, nasz dorobek oparty tylko i jedynie na produktach przez nas wypracowanych.

Toteż w interesie Związków Zawodowych, jako organizacji zrzeszającej ludzi pracy, leży troska, by poziom tej produkcji wykazywał wyniki pozwalające na stałe podnoszenie zarobków zrzeszonych członków. Toteż Związki Zawodowe za święty obowiązek uważać winny naczelnę zadanie jakim jest udział w wypracowywaniu form i czuwanie nad racjonalnym wykorzystaniem środków produkcji i otaczaniem pracowników należną im z racji swego wkładu opieką. Związki Zawodowe muszą faktami wykazać, iż hasło „masy pracujące — współgospodarzem kraju" to nie frazes bez pokrycia, lecz rzeczywistość.

Mijając odcinek naszego marszu do socjalizmu, odcinek 3-letniego planu odbudowy, potrafiliśmy już realnie wykazać, iż droga nasza to droga do dobrobytu. Dotychczasowe bowiem wyniki utwierdzają wszystkich trzeźwo patrzących, iż osiągamy na gruzach i zgliszczach tlejących jeszcze, pozycje, które dalekie są od dobrobytu nakreślanego ustrojem, lecz pozwalające na mocne oparcie i dające głęboką wiarę kroczenia po drodze słusznej.

Toteż wytyczne planu 6-letniego przemawiają do nas najbardziej przyjacielsko, gdyż ukazują nam w ostrym obrazie nasz byt. „Produkcja przemysłowa winna w końcu 6-lecia osiągnąć wzrost od 85—95% w porównaniu z produkcją roku 1949. Produkcja ta będzie z górą trzykrotnie większa od przedwojennej. Przemysł metalowy: powstanie 40 nowych fabryk, zatrudnionych zostanie 70 tysięcy nowych pracowników; przemysł elektrotechniczny: 10 nowych zakładów — 15 tys. nowych pracowników; przemysł chemiczny: 25 nowych fabryk — 22 tys. nowych pracowników itd. Od 1950 r. powstanie w Polsce ogółem 350 nowych zakładów, w których pracować będzie 300 tysięcy nowych pracowników".

To już nie suche cyfry, to ramy najbliższej przyszłości, które wypełnione zostaną treścią naszej pracy, pracy ludzi zdążających do socjalizmu.

Zb. Rasiński

Reforma płac

Gdy w latach 1944-45 z odmętów krwawej okupacji wstawała znów do życia niezależna Polska, władzę w Niej objęła klasa pracująca. Tragiczna to była spuścizna. W gruzach leżało wiele miast i wsi polskich, ogołocone z urządzeń i przeważnie zburzone fabryki, wyludnione osiedla, zdezorganizowana administracja. Pusty skarb i bezwartościowa waluta w obiegu dopełniały całości tego smutnego obrazu.

Z właściwym sobie uporem stanęła do odbudowy kraju niezawodna klasa pracująca. W chłodzie i głodzie wydobywać poczęła spod gruzów resztki spalonych i zniszczonych maszyn, gołymi rękami naprawiała je i uruchamiała. W krótkim też czasie dymić znów poczęły fabryczne kominy, a koła maszyn rozpoczynały swój rytmiczny stukot, produkując dobra materialne dla nowej Polski, Polski Ludowej.

Trudny to jest okres — najtrudniejsze jednak były początki. Wobec ogromu zniszczeń i konieczności jak najszybszej odbudowy najpilniejszych dla potrzeb państwa obiektów, świat pracy nie mógł być za swą pracę odpowiednio wynagradzany. Rozumiały to władze państwowe, rozumiała to klasa pracująca.

To wzajemne zrozumienie, poparte wielkim wysiłkiem pracy, dało bardzo poważne wyniki, które pozwalają już na poprawę bytu klasy pracującej. W tym właśnie kierunku zmierza reforma płac, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Dla rozpracowania tego zagadnienia powołana została przez centralne władze państwowe Główna Komisja Płac, która następnie powołała Komisje Branżowe dla każdej gałęzi przemysłu. Zadaniem tych Komisji było opracowanie nowych zasad wynagrodzenia za pracę w oparciu o odpowiednie normy produkcji i określone możliwości finansowe poszczególnych gałęzi przemysłu i skarbu państwa.

Przed Komisjami Branżowymi postawiono konkretne zadanie obliczenia całości funduszu płac na rok 1949 z tym, iż dotychczasowe dodatki i ekwiwalenty aprowizacyjne mają być wliczone do stawki zasadniczej, stawki te w miarę możności winny być podwyższone, a najniższa stawka godzinowa wynosić ma 36 zł. Wszyscy pracownicy ponadto otrzymać mają jednakowy dodatek wyrównawczy zł 6,50 za każdą godzinę pracy. Bezwzględnie obowiązującym zastrzeżeniem jest przy tym zachowanie rentowności przedsiębiorstw przy bezwzględnym utrzymaniu dotychczasowych cen produktów.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie było to zadaniem łatwym. Łatwiej byłoby podwyższyć zarobki bez troszczenia się o cenę produktu. Wówczas jednak efekt zamierzonej reformy płac byłby całkowicie chybiony. Faktyczną bowiem miarą wartości zarobku pracownika jest cena nabywanych przez niego artykułów, a nie ilość otrzymywanych za pracę banknotów. Toteż największa nawet podwyżka zarobku nie zdoła poprawić sytuacji materialnej pracownika, jeżeli towarzyszyć jej będzie zwyżka cen. Stąd też wynika, iż reforma płac nie może dopuścić do jakiejkolwiek zwyżki cen.

Dla naszego przemysłu Komisja Branżowa powołana została w dniu 15 listopada br. Jako przedstawiciele Związku powołani zostali kol. Barszcz J., Koczub W. i Wolański K., jako przedstawiciele przemysłu ob. Apfelbaum, Kłuskiewicz i Mosiężny. Pracę swą rozpoczęła Komisja w dniu 17 listopada, w którym to dniu podkomisje dla poszczególnych działów, złożone z przedstawicieli Sekcji Związku i dyrekcji zakładów z większych ośrodków przemysłu, rozpracowały poszczególne załączniki do nowego układu zbiorowego. Praca Komisji trwała nadal niemal bez przerwy. Do dnia 9 grudnia uzgodniono i opracowano niemal całkowicie treść nowego układu zbiorowego wraz z załącznikami.

Wyniki prac Komisji, stanowiące projekt nowego układu zbiorowego, przedstawiono w ogólnym ujęciu na ogólnokrajowej naradzie aktywu, zwołanej na dzień 10 grudnia br. do Warszawy przez Komisję Centr. Zw. Zaw. W naradzie tej wzięli udział delegaci wszystkich Zarządów Okręgów oraz większych Oddziałów Związku, Rad Zakładowych z największych zakładów pracy, Komitetów PPR i PPS oraz członków i pracowników dyrekcji większych zakładów pracy. Ogółem w konferencji brało udział około 120 osób. Obradom przewodniczył przedstawiciel KCZZ tow. Szuszkiewicz. Ogólne zasady reformy płac zreferował członek Głównej Komisji Płac tow. Stolarczyk z KC PPR, projekt układu dla przemysłu poligraficznego zreferował kol. Koczub W.

Z referatów tych wynika, iż reforma płac wprowadza do przemysłu poligraficznego zmniejszenie rozpiętości płac na poszczególnych terenach kraju. Wprowadzona w r. 1947 rejonizacja, ustalająca 5 siatek płac, zostaje w zasadzie zniesiona. Stawki powiatowe zostają zrównane wzwyż ze stawkami miast wojewódzkich. Różnica stawki powiatowej w Polsce centralnej i stawki stołecznej, wynosząca dotychczas 40% zostaje zmniejszona do 22%. Nowa tabela zaszeregowania obejmuje 12 grup w bardzo szczegółowym rozpracowaniu. Tabele norm zostały przez Komisję skontrolowane i w porównaniu z dotychczasowymi wynikami w niektórych punktach poprawione.

W sumie nowy układ zbiorowy przyniesie pracownikom naszego przemysłu niezaprzeczalne korzyści. Dotyczy to przede wszystkim pracowników niższych kategorii, stanowiących $^2/_3$ ogółu zatrudnionych i najgorzej dotychczas wynagradzanych. Obecna reforma płac jest bowiem pierwszym etapem pracy w dążeniu do zapewnienia podstawowego „minimum egzystencji" człowieka pracy w Polsce przy zachowaniu równowagi systemu finansowego państwa.

Dalszą intensywna praca w produkcji z postępującą równolegle odbudową kraju przysporzy nam nowych dóbr materialnych, które na następnym etapie umożliwią dalszą trwałą poprawę bytu materialnego klasy pracującej.

W. Koczub

„Walka o jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych"

Wyjątki z referatu sekretarza KCZZ — tow. Geberta, wygłoszonego na plenum KCZZ w dniu 23 listopada 1948 r.

W październiku minęły trzy lata od czasu powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych. Robotnicy wszystkich krajów doceniali w pełni znaczenie jedności światowego ruchu zawodowego, w którym widzą potężną broń w swej walce o poprawę bytu, ostoję demokracji, pokoju i bezpieczeństwa świata. W jedności tej widzą bastion przeciwko imperializmowi i podżegaczom wojennym.

Istnienie potężnej, jednolitej organizacji robotniczej stanowi oczywiście groźbę dla imperializmu światowego. Nic więc dziwnego, że właśnie z kraju, z którego najdonośniej rozlegają się głosy imperialistycznych podżegaczy wojennych — ze Stanów Zjednoczonych Ameryki wywodzą się próby rozbicia jedności światowego ruchu zawodowego. Wielki kapitał amerykański realizuje swą rozbijacką politykę nie tylko własnymi rękami, znajduje on wiernych i posłusznych wykonawców, w podległych mu przywódcach amerykańskich związków zawodowych. Heroldem polityki imperializmu amerykańskiego jest przede wszystkim pozostająca poza ŚFZZ Amerykańska Federacja Pracy. Sekunduje jej w dziele rozbicia szeregów klasy robotniczej — prawica socjaldemokratyczna. Z jej to szeregów rekrutują się renegaci sprawy robotniczej i suwerenności narodowej, którzy za dolary zaprzedają interesy własnej ojczyzny i usiłują torować drogę panowaniu imperializmu amerykańskiego w różnych częściach świata.

W wysiłkach, zmierzających do podważenia jedności ŚFZZ również i prawicowi przywódcy CIO (Kongres Organizacji Przemysłowych) solidaryzują się na ogół z Amerykańską Federacją Pracy.

Starania sługusów Wall-Street uwieńczone są, jak wiadomo, niewspółmiernie nikłymi — w stosunku do wysiłków — rezultatami. Zorganizowani robotnicy we wszystkich krajach prowadzą zaciętą walkę, skutecznie przeciwstawiając się agentom amerykańskiego kapitału.

Siły postępu, demokracji i socjalizmu są liczniejsze i mocniejsze od sił spiskujących przeciwko ŚFZZ. We Francji i we Włoszech, zjednoczony ruch zawodowy stoi na czele masowych walk strajkowych, których nie złamią bagnety i kule. W krajach kolonialnych związki zawodowe widzą swe oparcie w ŚFZZ. Robotnicy USA i Anglii też oponują prawicowym działaczom, którzy powstrzymują walkę o poprawę bytu klasy robotniczej i demokracji i usiłują podważyć ŚFZZ.

Demokracja, ruch zawodowy, suwerenność narodowa jest zagrożona, więcej, gwałcona wszędzie, gdzie panuje kapitalizm. I dławi tę wolność, pomagając amerykańskiemu imperializmowi, rząd laborzystów Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, ŚFZZ wystąpiła z obszernym memoriałem do Rady Gospodarczej i Socjalnej ONZ o prześladowaniu ruchu zawodowego w wielu krajach Europy, Azji, Afryki i Ameryki, w tym i państw należących do ONZ. W Radzie Gospodarczej i Socjalnej ZSRR i Polska poparły rezolucję ŚFZZ. Dlaczego rządy Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii nie poparły rezolucji SFZZ?

Jak wiadomo, niektórzy działacze związków zawodowych Anglii i USA mówią o tym, że ŚFZZ staje się organizacją polityczną, a przestaje być zawodową.

Czy jednak sprawy pokoju, sprawy wolności dla ruchu zawodowego w krajach kapitalistycznych i kolonialnych nie są sprawami, które zahaczają o najżywotniejsze interesy wszystkich robotników?

Światowa Federacja Związków Zawodowych, która by nie zajmowała się tymi zagadnieniami, przestałaby być organizacją walki robotniczej.

Odroczenie Światowego Kongresu Związków Zawodowych nie zadowoliło leaderów angielskich. Generalna Rada Brytyjskich Związków Zawodowych powzięła 27 października decyzję zalecającą swym przedstawicielom w ŚFZZ, by w Komitecie Wykonawczym Federacji złożyli projekt zawieszenia działalności ŚFZZ na rok czasu

Zbyteczne jest dowodzić, że takie postawienie sprawy nie leży ani w interesie międzynarodowego, ani też angielskiego ruchu zawodowego. Jest to uleganie naciskowi agentów amerykańskiego imperializmu, machinacjom leaderów Amerykańskiej Federacji Pracy, prawicy CIO, działających na rozkaz ich mocodawców w State Departament i Bevina w Londynie.

Uchwała leaderów brytyjskich związków zawodowych godzi w najżywotniejsze interesy szerokich mas członków związków zawodowych, godzi w jedność i całość międzynarodowego ruchu zawodowego, jest usiłowaniem pozbawienia głosu międzynarodowego proletariatu. Głos i czyny klasy robotniczej stoją bowiem na przeszkodzie ekspansji amerykańskich monopoli posłusznych woli Wall Street i laborystowskiego rządu Anglii.

Jesteśmy przekonani, że członkowie angielskich związków zawodowych nie są zainteresowani w urzeczywistnieniu planów amerykańskiego imperializmu. Angielscy robotnicy zainteresowani są poprawą swego bytu ekonomicznego i uniezależnienia się od macek monopoli Wall-Street, które obejmują ich kraj w imię pomocy Planu Marshalla. O tym oczywiście leaderzy brytyjscy milczą, co więcej, usiłują osłabić i łamać walkę o te postulaty członków trade unionów.

Polski ruch zawodowy jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu jedności świata pracy w skali międzynarodowej. Wyrazem naszego stanowiska są uchwały plenum KCZZ, stwierdzające nasze pełne poparcie dla ŚFZZ i wzywające robotników wszystkich krajów do umacniania i pogłębiania robotniczej jedności międzynarodowej i walki o poprawę bytu, o demokrację i pokój światowy. Jak dotychczas, tak i nadal bronić będziemy wytrwale jedności orga-

---

LEOPOLD LEWIN

Pieśń Zjednoczonej Partii

Każdy, kto serce ma nieulękłe,
Zdolne do wielkiej ofiary;
Wszystko, co w Polsce młode i piękne —
Idzie pod nasze sztandary.
Partia — pogromca faszyzmu,
Partia — przewodnik mas,
Do szczęścia, do socjalizmu
Partia prowadzi nas.

Z hut i warsztatów, z fabryk i sztolni,
Ludzie ofiarni i prości,
Chłop i robotnik, dzisiaj już wolni,
Razem — do Partii Jedności,
Partia — pogromca faszyzmu... (refren)

Z krzywdą klasową, z nędzą, wyzyskiem
Bić się uczymy za młodu —
Partia prowadzi. Partia jest wszystkiem,
Partia jest wodzem narodu.
Partia pogromca faszyzmu... (refren)

Jedna podąża wielka rodzina
Z fabryki, huty, warsztatu
Pod sztandarami Marksa — Lenina
Do szczęścia proletariatu.
Partia — pogromca faszyzmu.
Partia — przewodnik mas,
Do szczęścia, do socjalizmu
Partia prowadzi nas
Do socjalizmu
Nasza Partia prowadzi nas.

nizacyjnej i postulatów Światowej Federacji i pokoju.

Wkład polskich związków zawodowych w dzieło utrzymania bojowej jedności świata pracy jest poważny. Jeszcze bardziej wzmocnimy działalność pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu i ujawniać będziemy wszelkie próby rozłamowe i ich twórców. Apelować będziemy do robotników, naszych braci angielskich i amerykańskich, by mocno stali na straży jedności, w imię solidarności międzynarodowej.

Polski robotnik czynem daje wyraz tej solidarności.

Solidaryzujemy się z bohaterskimi górnikami francuskimi.

Polscy związkowcy zebrali i przesłali górnikom francuskim 33,105.136 złotych. Na rzecz walczącego ludu greckiego złożyliśmy i przekazaliśmy 10,573.561 złotych. Na rzecz pomocy hiszpańskiej klasie robotniczej, walczącej o demokratyzację swego kraju, przekazaliśmy 739.935 złotych. Razem, za okres od 1 stycznia do 31 października 1948 r. zebraliśmy i przesłaliśmy 44,418.632 złotych. Robotnicy, pracownicy, inteligencja i chłopi złożyli te sumy.

Tego rodzaju konkretne akcje przyczyniają się poważnie do utrwalenia internacjonalizmu i do zdemaskowania i pokrzyżowania zamysłów rozbijaczy i ich amerykańskich mocodawców, jak również do umocnienia jedności ruchu zawodowego w skali światowej.

Zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów rozbijaczy osiągnięte być może w konkretnych akcjach ruchu zawodowego. W czynnej akcji obrony najżywotniejszych socjalnych i ekonomicznych interesów mas pracujących i obrony suwerenności narodów.

Podniesienie poziomu ideologicznego klasy robotniczej jest warunkiem zwycięstwa nad rozbijaczami na terenie światowego ruchu zawodowego.

Tylko świadoma swych zadań i celów klasa robotnicza może odnieść sukcesy, przezwyciężyć zamęt szerzony w jej szeregach przez służalców imperialistycznych.

Wspólny, zjednoczony wysiłek międzynarodowego ruchu zawodowego udaremni próby reakcji światowej, pod przewodnictwem USA, w jej dążeniach do ekspansji i podżegania do wojny.

Współzawodnictwo nasze nabiera w tych warunkach znaczenia nie tylko walki o podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego narodu polskiego, ale również jest wkładem w umocnienie naszej niepodległości, w umocnienie pokoju.

Z całą pewnością i ufnością stwierdzamy, że — wbrew wszystkim zakusom — ŚFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola wielomilionowych rzesz związkowców całego świata. Biul. Inf.

Pogłębienie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Liczne sprawozdania napływające z placówek naszego Związku są sprawdzianem przeprowadzonych imprez kulturalno-oświatowych z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Staraniem Zarządów terenowych i Rad Zakładowych odbywały się od dnia 7-go października do 7 listopada 1948 roku uroczyste akademie i odczyty, na program których składały się przemówienia okolicznościowe urozmaicone bogatym repertuarem artystycznym.

W odbudowie nowego ustroju mas pracujących tylko trwała solidarność i braterstwo ze Związkiem Radzieckim stworzy klasie robotniczej warunki do dalszego rozwoju. Od Lenino aż po Berlin — w ogniu walk hartował się nasz sojusz krwi, który pogłębić i utrwalić należy przez zakładanie licznej sieci kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Naczelnym zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest zapoznanie ludzi pracy z osiągnięciami Związku Radzieckiego, jedynego gwaranta naszej niepodległości i obrońcy granic zachodnich. Dzięki Związkowi Radzieckiemu następuje coraz większe zbliżenie się i współpraca narodów słowiańskich, stanowiących potężny blok przeciw germanizmowi i podżegaczom wojennym.

Licznie powstałe koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie placówek naszego Związku dowodzą pełnego zrozumienia i poparcia wśród członków działalności tego Towarzystwa. Na terenie Okręgu Poznańskiego istnieje przeszło 500 kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, liczne koła powstały w Okręgu Lubelskim oraz na całym Dolnym Śląsku.

W szeregu uroczystości w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej brali udział przedstawiciele Armii Radzieckiej ze stacjonujących jednostek wojskowych. Filmy produkcji radzieckiej obrazujące życie i pracę w Z.S.R.R. cieszyły się niesłabnącą frekwencją, zdobywając ogólną sympatię i podziw wśród członków naszego Związku. Niektóre Zarządy terenowe uczestniczyły gremialnie w uroczystościach ku czci poległych bohaterów Armii Czerwonej składając na grobach żołnierzy wieńce.

Biblioteki związkowe wzbogacono dziełami znakomitych pisarzy radzieckich, popularyzując wśród członków ideę współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim szczycącym się wspaniałymi osiągnięciami na odcinku kulturalno-oświatowym.

By wyniki Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej były wynikami realnymi, należy pogłębianie kontynuować w ciągu dalszym, nie ograniczając się do okresowych jedynie akcji.

*

MIESIĄC POGŁĘBIENA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W KALISZU

W dniu 7 listopada br. odbyła się uroczysta akademia w własnej świetlicy ku uczczeniu Rewolucji Listopadowej, na której kol. Kaczmarek wygłosił następujący referat:

Dzień 7 listopada według kalendarza juliańskiego jest dniem przełomowym w życiu politycznym Rosji i początkiem nowej epoki historycznej ruchu robotniczego. Gnebione przez krwawe rządy caratu ludy słowiańskie, podniosły oręż do walki i z przywódcami Leninem i Stalinem na czele zadały kres dalszemu wyzyskowi bogaczy, obszarników i kapitalistów rosyjskich. Zakwitła wreszcie wolność dla szerokich mas chłopskich i robotniczych. Reakcja białogwardzistów z międzynarodowym kapitalizmem na czele, poniosła sromotną klęskę. Twarda dłoń chłopa rosyjskiego i robotnika, wykuła na wieki nowy ustrój oparty na ideologii Marksa i Engelsa. Z chwilą zwycięstwa marksizmu w Rosji, rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości. Pogardzany przez carat i gnębiony stan robotniczo-chłopski dochodzi do pełnych praw i głosu. Wielki nauczyciel i wódz narodu Lenin, przeprowadza na wstępie walkę bezwzględną z analfabetyzmem i wstecznictwem. Zakłada więc masowo po wsiach szkoły, szkoli się w szybkim tempie nowe kadry nauczycieli, nowe kadry młodych oficerów — synów robotników i chłopów, wprowadza się świetnie zorganizowaną kolektywizację gospodarstw wiejskich, elektryfikację wsi, rozwija się przemysł i rolnictwo. Rosja Sowiecka w wyścigu pracy robotnika dokonywuje wprost cudów. Po 31 latach istnienia ustroju socjalistycznego w Rosji, śmiało można powiedzieć, że dzisiejsza potężna Rosja — to wielkie mocarstwo, to wzór pracy i poświęcenia dla całego świata. Ciężki okres wojny wykazał, do jak wielkich ofiar i poświęceń zdolny jest naród rosyjski. Z miłości do swego Wodza Generalissimusa Stalina, do kraju, do ludzi i świata pracującego i narodów słowiańskich, szedł żołnierz radziecki śmiało bronić wolności naszej. Licznie rozsiane na naszych ziemiach mogiły są najlepszym przykładem bohaterstwa i heroizmu żołnierza radzieckiego.

Druga wojna światowa zmieniła oblicze wobec Związku Radzieckiego. Rządy sanacyjne prowadząc złą politykę zagraniczną spowodowały straszną katastrofę polityczną. Wpajanie nienawiści do ustroju socjalistycznego w Rosji było wielkim błędem. Dziś, kiedy ustrój nasz polityczny zamienia się również w ustrój socjalistyczny, przepędzając rodzimych kapitalistów i obszarników z wpływów na życie gospodarcze, kulturalne i polityczne, do rządów w Polsce dochodzą przedstawiciele świata pracy, chłopi i robotnicy. Wspólnie ze Związkiem Radzieckim pragniemy współpracować dla zacieśnienia więzów przyjaźni, pomocy wzajemnej oraz współpracy. W bratniej zgodzie walczyć będziemy wspólnie ze Związkiem Radzieckim nad utrzymaniem pokoju w świecie. Miesiąc wymiany kulturalnej i przyjaźni Polsko-Radzieckiej wykazał dobitnie, że naród polski pragnie współpracy i przyjaźni z narodem bohaterskim Związku Radzieckiego.

Realizm polityczny wymaga od nas, współpracować z naszym serdecznym przyjacielem i sąsiadem Związkiem Radzieckim, gdyż możemy na niego liczyć i spokojnie patrzeć w przyszłość rozwoju Polski.

Oczy nasze muszą być zawsze zwrócone i czujne w kierunku Zachodu, gdzie podżegacze wojenni — kapitaliści — pragną rzucić narody w nową wojnę. Polska czuwać bacznie musi na rodzącą się hydrę krzyżacką i nie ma lęku przed żadną napastliwą agresją, ponieważ wierna sojuszowi Związkowi Radzieckiemu, w każdej chwili razem ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim bronić będą wolności i niepodległości Polski i narodów słowiańskich.

Oświata i kultura

Usprawnimy akcję kulturalno-oświatową

Droga, jaką kroczy dziś Polska Ludowa jest zwycięską drogą do socjalizmu.

Dźwignią ustroju socjalistycznego jest powszechne uświadomienie ideologiczne. Do realizacji zadań oświatowo-wychowawczych powołane są Związki Zawodowe, skupiające w swych szeregach cały świat pracy. Ogniwami działalności społecznej Związków Zawodowych są świetlice, które winny stać się kuźnią socjalizmu i wychowania ideologicznego mas.

W obecnym stanie rzeczy pracę świetlic cechuje wyraźna przewaga ochotniczej pracy artystycznej nad pracą oświatowo-wychowawczą. Wynika to z braku liczniejszych kadr instruktorów o odpowiednim przygotowaniu. Stąd świetlice organizują przede wszystkim zespoły teatralne, taneczne, orkiestrowe, chóry itp., znacznie natomiast mniej pracują w zakresie kształcenia i wychowania. Pewną równowagę pomiędzy tymi dwoma kierunkami pracy wprowadza wielka akcja walki z analfabetyzmem.

Zarząd Główny, dążąc do usprawnienia pracy kulturalno-oświatowej, zaangażował od dnia 1 grudnia br. kierownika Wydziału kult.-ośw. w osobie kol. Boniewskiej Zofii, która będzie kierowała całokształtem prac instruktorskich i lustratorskich — wchodzących w zakres kultury i oświaty. O wszelkich trudnościach związanych z realizacją zamierzeń, bolączkach, napotykanych przeszkodach w ożywieniu działalności kulturalno-oświatowej, powinny Zarządy terenowe i Rady Zakładowe donosić natychmiast Zarządowi Głównemu za pośrednictwem Zarządów Okręgów.

Reforma pracy świetlicowej będzie polegała obecnie na tym, że każda impreza artystyczna o charakterze kulturalno-rozrywkowym połączy się z działalnością oświatową. Zarząd Główny kierujący całokształtem prac organizacyjnych Komisji Kulturalno-Oświatowych będzie dostarczał wszelkich tematów związanych z aktualnymi zagadnieniami w ramach akcji oświatowo-wychowawczej oraz materiałów dla prac zespołów artystycznych.

Aby praca oświatowa weszła w stadium właściwej realizacji, należy w pierwszym rzędzie zorganizować we wszystkich komórkach organizacyjnych naszego Związku — sekcje oświatowe składające się z aktywnych członków Związku.

Praca sekcji oświatowych będzie polegała na:

1) przyjmowaniu tematów oświatowych przesyłanych przez Zarząd Główny i nawiązywaniu łączności z miejscowymi zakładami naukowymi, instytucjami społecznymi, politycznymi itp.

2) ujmowaniu w cykle takich tematów, które ze względu na rozległą wiedzę nie będą mogły być opracowywane jako całość.

Troska o odpowiedni poziom i zrozumienie przez słuchaczy wygłaszanych prelekcji — tak, aby akcja oświatowa poczęta od podstawowych zagadnień do coraz głębszego wnikania w nie spełniła swoją rolę — będzie naczelnym zadaniem sekcji oświatowych.

Jak już nadmieniliśmy, połączenie imprez kulturalno-rozrywkowych z oświatą, zrodzi ścisłą współpracę sekcji oświatowej z zespołami artystycznymi.

Ramowy plan wieczornic kulturalno-oświatowych składać się będzie z następujących punktów:

1) Referat względnie odczyt na aktualny temat.
2) Recytacje zespołowe lub indywidualne (pośrednio związane z głównym tematem).
3) Koncert wokalno-muzyczny.
4) Chór, występy wokalne i indywidualne.
5) Inscenizacje przygotowanych sztuk przez zespoły dramatyczne.
6) Hymny okolicznościowe.
7) Wieczornica taneczna.

Urozmaicenie programu artystycznego stosownie do możliwości i warunków lokalnych spoczywać będzie we własnym zakresie działania Zarządów terenowych i rad zakładowych. Oprócz imprez, których aktualność wyznaczy Zarząd Główny na podstawie wytycznych dla planu pracy kulturalno-oświatowej na rok 1949, własna inicjatywa Komisji Kulturalno-Oświatowych Zarządów Związku na płaszczyźnie uaktywnienia pracy kulturalno-oświatowej spotka się ze strony Zarządu Głównego z pełnym poparciem i będzie odpowiednio wyróżniona.

Regularnie przesyłane sprawozdania miesięczne kulturalno-oświatowe powinny dokładnie ilustrować działalność Zarządów terenowych i rad zakładowych — jako sprawdzian wykonywanej w tej mierze pracy.

Upowszechnić oświatę i osiągnąć wyższy poziom życia kulturalnego — oto bojowe zadanie, które szczerym entuzjazmem wypełni nasze myśli i pobudzi do czynu.

Niechaj każdy z nas postara się o wprowadzenie w życie tego, o czym dużo się mówi, a najczęściej pisze. Skończmy z biernością i bagatelizowaniem spraw mających tak wielki wpływ na kształtowanie się nowej ery naszego życia. Kto płonie żądzą czynu, do pracy zapalać musi innych. Dziś czyny, a nie słowa świadczyć będą o szczerości zamierzeń.

Powszechna oświata, wysoki poziom kulturalny wszystkich ludzi pracy — będzie chlubnym osiągnięciem mas w budowie Polski — naszej — ludowej! Wielkim krokiem naprzód ku socjalizmowi.

Z. Boniowska

*

GODZINA Z PUSZKINEM I MAJAKOWSKIM

W świetlicy drukarni RSW „Prasa" w Bydgoszczy odbyła się, zorganizowana przez miejscowy Klub Literacko-Artystyczny, impreza słowno-muzyczna pt. „Godzina z Puszkinem i Majakowskim".

Impreza rozpoczęła się wierszem poety polskiego I. Gałczyńskiego, pt.: „Dwie gitary". Na dalszy program złożyły się wiersze: Puszkina, Swietłowa, Niekrasowa, Błoka, Majakowskiego, Gudrienki i Szczepłaczowa oraz pieśni Czajkowskiego, Greczaninowa i Rachmaninowa. „Godzina z Puszkinem i Majakowskim" zakończyła się recytacją wiersza Gałczyńskiego pt. „Kwiaty na tor".

Licznie zebrani pracownicy drukarni żywo oklaskiwali występy artystów. Za godziwą rozrywkę w imieniu pracowników RSW „Prasa" wykonawcom podziękowali: dyr. drukarni kol. Scholz i kol. Zygmunt Bobin.

WIECZÓR DYSKUSYJNY W ODDZIALE TORUŃ

Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej zorganizowano wieczór dyskusyjny pt. „Sienkiewicz jako twórca", pod kierownictwem wizytatorki ob. Wiercińskiej Wandy.

Na wstępie referentka w krótkich słowach scharakteryzowała twórczość Sienkiewicza w świetle ujemnym i dodatnim. Wszystkie krytyki były poparte dowodami z różnych pism literackich. Przeciwnicy H. Sienkiewicza zarzucają mu, że w „Trylogii" nie ma nic z współczesnej ideologii. Widzimy tutaj tylko szlachtę jako klasę rządzącą, zaborczą i wyzyskującą chłopa.

Z drugiej jednak strony widzimy dużo jego dzieł jak np.: „Szkice węglem", „Janko Muzykant", „Bartek Zwycięzca" itd., które mówią tylko o biednym i uciśnionym ludzie.

Protestujemy przeciwko terrorowi w Hiszpanii

Szalejący terror w frankistowskiej Hiszpanii, stosowany na przywódcach ruchu robotniczego, odbił się falą wzrastającego oburzenia i protestu wśród członków naszego Związku, solidaryzujących się z międzynarodowym ruchem wyzwoleńczym warstwy pracującej.

W związku z pobytem gen. Franco w prowincji Galicja, wzmogła się fala prześladowań wymierzonych przeciwko miejscowym działaczom komunistycznym. Aresztowano między innymi Jose Gomeza Gayso i Antonia Seaone. Pierwszy jest sekretarzem generalnym partii komunistycznej w Galicji, drugi dowódcą partyzanckich oddziałów w Galicji. Wśród aresztowanych są cztery kobiety, które przeszły tortury w czasie dochodzeń.

Naród hiszpański przeżywa ogrom cierpień. Niedawno odbył się proces ośmiu patriotów hiszpańskich, oskarżonych o zamiar organizowania związków zawodowych.

Przykłady krwawego terroru faszystowskiego w Hiszpanii mnożą się w zastraszający sposób. W głębokiej solidarności z uciemiężonym ludem hiszpańskim i hiszpańską klasą pracującą — członkowie naszego Związku wraz z całą klasą pracującą Polski protestują w szeregu rezolucji przeciwko nieludzkim torturom stosowanym przez faszystów hiszpańskich. Żądają zwolnienia z więzień Barcelony, Albassete i Bilbao dziesiątków skazańców, oczekujących egzekucji za to tylko, że są dobrymi Hiszpanami i bojownikami idei demokratycznej. Potępiają reżim faszystowski w Hiszpanii, duszący krwawo słuszne dążenia klasy pracującej. Zwracają się do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu o wniesienie sprawy Hiszpanii na forum obrad jako zagadnienia pierwszorzędnej wagi — zagad-

nienia likwidacji terroru stosowanego przeciwko klasie robotniczej, która domaga się sprawiedliwości społecznej. Apelują o spowodowanie zaprzestania przez frankistów prześladowań ludu hiszpańskiego, uszanowania życia patriotów, którym grozi śmierć, oraz udzielenia licznym oskarżonym, stawianym przed „sądy" faszystowskie, gwarancji należytej obrony. Domagają się od Organizacji Narodów Zjednoczonych całkowitego zerwania stosunków z Hiszpanią frankistowską i zastosowania sankcji, zgodnie z ustawą ONZ, wobec gen. Franco, wspólnika Hitlera i Mussoliniego, jako podżegacza wojennego. Równocześnie domagają się powołania Komisji Międzynarodowej ONZ, która by zbadała zbrodniczą działalność gen. Franco w Hiszpanii i przedstawiła wyniki swych badań przed Trybunałem Międzynarodowym.

Napływające rezolucje i meldunki z placówek związkowych wszystkich dzielnic naszego kraju wymownie świadczą, iż wraz z całą klasą robotniczą Polski stoimy jednomyślnie za delegacją polską na sesji ONZ w Paryżu i popieramy wniosek o potępienie krwawej dyktatury w Hiszpanii, oraz żądamy stworzenia warunków, umożliwiających powstanie rządu demokratycznego w Hiszpanii.

*

ZWIĄZKOWCY OKRĘGU BYDGOSZCZ PROTESTUJĄ PRZECIWKO DYKTATURZE FRANCO W HISZPANII

W listopadzie na zebraniu członków Związku zatrudnionych w Zakładach Graf. PZWS w Bydgoszczy, po wysłuchaniu referatu kol. Pilarskiego o terrorze frankistowskim w Hiszpanii — uchwalono rezolucję, potępiającą terror stosowany przez reżim frankistowski wobec działaczy demokratycznych w Hiszpanii, którą postanowiono przesłać na ręce Sekretarza Generalnego ONZ.

Podobne zebrania, omawiające położenie klasy robotniczej w Hiszpanii, odbyły się we wszystkich Oddziałach Okręgu Bydgoszcz i zakładach pracy, na których uchwalono protesty i rezolucje przeciwko reżimowi Franco w Hiszpanii.

Na jednym z ogólnych zebrań członkowie Związku z PZWS wstąpili manifestacyjnie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, tworząc jednocześnie silne koła TPPR i TPŻ.

100 STYPENDIÓW UFUNDOWALI ROBOTNICY KRAKOWA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

W odpowiedzi na apel OKZZ, robotnicy i Rady Zakładowe coraz liczniejszych fabryk i zakładów pracy opodatkowują się na rzecz funduszu stypendialnego dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Ostatnio udział w tej akcji zadeklarowały m. in.: Rada Zakładowa Państw. Fabryki Zw. Azotowych, Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot", Fabryka Naczyń Emaliowanych w Olkuszu, Fabryka Papieru w Kluczach, Zakłady „Solvay", Fabryka Urządzeń Elektrycznych i Miejskie Koleje Elektryczne w Krakowie.

Spółdzielnie krakowskie ofiarowały na ten cel ogółem ponad 70.000 zł. miesięcznie.

Z zadeklarowanych sum utworzonych zostanie około 100 stypendiów.

O ścisłość uwag zawodowych

Po przeczytaniu w 3/4 numerze „Poligrafiki" artykułu pt. „Brudzenie na maszynach płaskich" uważam za konieczne napisanie kilku słów dotyczących wykonania i sprawdzania naciągu na maszynach płaskich.

Skłoniło mnie do tego przekonanie, że wiadomości zawodowe winny być podawane ściśle, a sposoby pracy powinny być podane w sposób i środkami dostępnymi dla wszystkich, chcących z tych wiadomości skorzystać.

Otóż nie mogę się pogodzić z opisanym w treści artykułu sposobem sprawdzania grubości naciągu na maszynach płaskich, a to z powodu, iż jest on zbyt zawiły, a następnie, że materiał do tego potrzebny, jak papier „pakowy angielski", dla naszych maszynistów jest niedostępny. Przyznam się, że sam nie widziałem nigdy takiego papieru i że zdumiewa mnie podana ilość 45 rakuszy, potrzebnych do jednorazowego założenia na cylinder.

Wiemy, że 45 arkuszy peluru już przeniesie grubość 2 mm oraz że maszyny spotykane u nas mają przeważnie naciągi o grubości 1,5 mm. Gdybyśmy więc, polegając na podanym w tym artykule sposobie, założyli na cylinder 45 arkuszy chociażby peluru, to już w 90 wypadkach na 100 pismo ulegnie zniszczeniu przez nadmierną siłę tłoku.

Powtarzam, że nie znam papieru podanego przez autora artykułu, niemniej jednak uważam, że papier ten jako „pakowy" będzie bezwzględnie grubszy i twardszy.

Następnie sama procedura sprawdzania jest zbyt zawiła, gdy tę samą czynność można szybciej i pewniej wykonać sposobem zupełnie innym i środkami stojącymi zawsze do naszej dyspozycji.

Otóż każdy maszynista powinien wiedzieć, że tylko wtedy wielkość odbitki będzie zgodna z wielkością formy, jeśli powierzchnia drukowa cylindra będzie odpowiadała rozmiarom powierzchni drukowej fundamentu. Właściwą powierzchnię drukową cylindra otrzymamy tylko po wykonaniu naciągu o grubości przepisanej dla danej maszyny. Jasne jest, że czym grubszy będzie naciąg, tym większy będzie obwód cylindra i odwrotnie. Właśnie z tego powodu przy cylindrach są umieszczone tak zwane „metryki" grubości naciągu, które muszą być ściśle przestrzeganie przy wykonywaniu naciągów. Nie wszystkie jednak maszyny posiadają takie „metryki".

W maszynach, które mają podaną grubość naciągu, jest ona ścisłą, to znaczy, jeżeli maszynista wykona obciąg odpowiadający dokładnie podanej grubości, to powierzchnia drukowa cylindra będzie bezwzględnie dobra i długość odbitki zgodzi się na pewno z długością formy. Może się jednak zdarzyć, że przez niewłaściwą obsługę (ruszanie cylindrem), lub przez wybicie panewek łożyskowych położenie cylindra jest niewłaściwe i tym samym obciąg cylindra będzie za gruby lub za cienki.

Jak można szybko i dokładnie sprawdzić czy położenie cylindra jest właściwe? W tym celu należy po obu stronach ramy w odległości 1/4 długości ramy od jej brzegów, wzdłuż mitla, zaklinować cienkie linie mosiężne (jak najdłuższe) i na pełnym obciągu zrobić odbitkę na papierze równym i gładkim (80 gr), następnie wyjąć linie z formy i po położeniu arkusza na równym stole ułożyć na nim wzdłuż odbitki właściwe linie.

Tylko ten sposób mierzenia wykaże dokładnie zgodność odbitki z formą. Przy mierzeniu odbitką do formy, czy to przez nierówność formy czy przez możliwości naciągnięcia się papieru przy mierzeniu, nigdy nie jesteśmy w stanie otrzymać pewności co do właściwej długości odbitki.

Sprawdzanie położenia cylindra można robić na pełnym obciągu, znajdującym się już na cylindrze (starym). W wypadku stwierdzenia wadliwej grubości naciągu trzeba bezwzględnie przystąpić do nadania cylindrowi właściwego położenia. W tym wypadku winno się równocześnie sprawdzić panewki łożyskowe cylindra.

O sposobie sprawdzania panewek nie będę pisał, gdyż jest właściwie podany w jednym z poprzednich numerów „Poligrafiki".

Następną czynnością jest sprawdzenie wysokości band, które powinny mieć bezwzględnie dokładną wysokość pisma. Jeżeli bandy są za wysokie, należy przez wyjęcie zawsze prawie znajdujących się pod nimi podkładek, nadać im właściwą wysokość. W wypadku jednak za niskich band, po nadaniu im właściwej wysokości winno się podnieść cylinder, aby przy ruchu maszyny mógł wejść na bandy. Po podniesieniu cylindra tak ustawia się maszynę, aby fundament znalazł się pod cylindrem. Następnie po położeniu na bandy z obu stron pasków papieru (najlepszy satynowany 60 gr) opuszcza się cylinder, aby równo spoczął z obu stron na bandach.

Paski papieru służą do sprawdzenia równomierności i siły nacisku cylindra, który powinien tylko lekko spoczywać swymi listwami bocznymi na bandach. Ustawiając cylinder najlepiej opuścić go, zwalniając łożyska od dołu tak, aby spoczął na bandach, a później lekko podnieść śrubami do góry, tak jednak, aby paski papieru nie dały się wyciągnąć.

Po ustawieniu cylindra należy wykonać naciąg o grubości przepisanej „metryką". Forma, której używa się do sprawdzania równomierności tłoczenia cylindra, winna być złożona z pisma ręcznego, gęsto ustawionego i o jednej sile zużycia. Pismo linotypowe z uwagi na to, że zwykle jest trochę wyższe, nie nadaje się do takiej formy.

Na wykonanej odbitce sprawdza się nasilenie tłoku z obu stron cylindra. Przy dokładnym ustawieniu cylindra na bandy powinno być równe nasilenie tłoku na całej formie, drobna jednak niedokładność spowoduje różnicę, którą można pewnie usunąć tylko przy użyciu powyższej formy.

W maszynach starszego typu brak często metryki grubości obciągu, ale i wtedy nie ma żadnych trudności, bo łatwo ją znaleźć mierząc grubość listwy bocznej cylindra, a ściślej mówiąc, różnicę między powierzchnią żelaznego płaszcza cylindra a powierzchnią listwy bocznej cylindra. Widać

z tego, że odległość pomiędzy żelaznym płaszczem cylindra a powierzchnią cylindra winna wynosić dokładnie wysokość pisma + przepisaną grubość na obciągu, lub inaczej, + grubość listwy bocznej cylindra. Cylinder musi stale i pewnie biegać po bandach.

Całą pracę związaną z ustawieniem cylindra można zatem wykonać szybko i pewnie, z góry obliczając grubość naciągu bez zadania sobie niepotrzebnej pracy oraz użycia zagranicznego materiału.

W dalszej części artykułu pisze autor o rodzajach naciągu. I tutaj znów są nieścisłości, ponieważ autor pisze dużo o naciągu miękkim zalecając jego stosowanie, a sam na końcu stwierdza, że „...przy wszelkiego rodzaju obciągach należy zwrócić uwagę na to, by spód obciągu był twardy..." Otóż tu są pomieszane dwie różne sprawy, a to naciąg i przyrząd.

Naciągi miękkie na maszynach płaskich nie są dzisiaj w ogóle stosowane z powodów, które podaje sam autor, to znaczy, aby podkładka nie „wsiąkała" w ich miękkość. Stosuje się tylko naciągi twarde i średnie. Do wykonania tych naciągów używa się preszpanu (silnego, twardego kartonu), a różnica naciągu polega tylko na rodzaju materiału użytego do obciągnięcia tego właśnie preszpanu. Przy naciągu twardym preszpan obciąga się silnym papierem bezdrzewnym (tabelarycznym), a przy średnim — silnym płótnem (moleskin), które nadaje naciągowi pewną elastyczność.

Cały ciąg składa się z naciągu głównego, na który składają się te właśnie preszpany i arkusz obciągowy lub płotno, i z arkuszy przyrządowych + zewnętrzny arkusz obciągowy. Obciąg główny powinien być silny, z materiału nie ulegającego szybkiemu wytłoczeniu a łagodzącego jednak twardość żelaznego płaszcza cylindra i właśnie do tego najlepiej, jak wykazała praktyka, nadaje się preszpan. W razie braku, używa się silnego, twardego wysoko gatunkowego kartonu o dobrze satynowanej powierzchni.

Arkusze cylindrowe w ilości 5—7 + arkusz obciągowy zewnętrzny służą do przyrządu i są zmieniane do każdej formy. I tutaj właśnie zachodzi nieporozumienie.

Zależnie od sposobu przyrządu i rodzaju użytych arkuszy lub użycia gumy przyrząd może być twardy, średni lub miękki. Jeżeli do przyrządu użyjemy papieru gładkiego i twardego, oraz jeżeli zewnętrzny arkusz obciągowy będzie twardy, wtedy otrzymamy przyrząd twardy; jeżeli natomiast użyjemy papieru szorstkiego, miękkiego, otrzymamy przyrząd średni. Jeżeli pod arkuszem obciągowym umieścimy cieniutką gumę, tym samym przyrząd będzie miękki. Reasumując widzimy, że rdzeń naciągu będzie zawsze twardy lub średni (inaczej elastyczny), a tylko przyrząd może być miękki.

S. Wołkowski — masz. druk.

Zarządom Okręgów, Oddziałów i Sekcyj, wszystkim członkom Związku, Komisji Centralnej Związków Zawodowych i bratnim Organizacjom

Pomyślnego Nowego Roku

życzą

Zarząd Główny i Redakcja

GALEWSKI JÓZEF

Z minionych lat

(Dokończenie)

Następnie pracowałem w Warszawie w „Kurierze Warszawskim". Nie zabawiłem tu długo, ponieważ policja następowała mi na pięty z powodu mej przynależności do nielegalnego „Sokoła". Pewnego wieczoru oznajmiła mi gospodyni, że był stójkowy dopytując się o mnie i żebym się zgłosił nazajutrz w rewirze. Nie czekając następnego dnia, wyjechałem natychmiast do Petersburga, gdzie w „St. Petersburger Staatszeitung" otrzymałem posadę, mając w poniedziałek rano o godzinie 8 rano stanąć do pracy. W poniedziałek o oznaczonej godzinie w drukarni nikogo z kolegów nie ma; to samo było we wtorek. Dopiero w środę stawili się do pracy „naborszczyki".

Praca w Petersburgu była dla mnie nowością. Powoli jednak oswoiłem się z nowym otoczeniem i nowymi warunkami pracy. Praca przy dzienniku trwała 10 godzin dziennie. Towarzysze pracy, z którymi zaprzyjaźniłem się w paru dniach, byli naogół serdeczni, dobroduszni i weseli, praca więc z nimi była urozmaicona. W wolnych chwilach od zajęć oprowadzali mnie po muzeach, po mieście, pokazując stare zabytki, których w Petersburgu była wielka ilość, objaśniając czas ich powstania.

Zarobki towarzyszy drukarskich były wówczas w Petersburgu bardzo dobre i gdyby nie pijatyki można by było coś oszczędzić. Prowadzony tu jednak tryb życia spowodował, że otrzymawszy przy końcu miesiąca wypłatę, opuściłem Petersburg i zawitałem znów we Wrocławiu.

W roku 1904 zdałem egzamin mistrzowski, a w roku 1905 otrzymałem stanowisko kierownika w Moguncji, w Nadrenii. Właścicielem drukarni tej był ksiądz. Lecz i tutaj nie zabawiłem długo, a to z następującego powodu. Pewnego dnia przychodzi proboszcz do mnie, a tu składacze, których było ośmiu, gwiżdżą przy pracy. Z oburzeniem i wymówką zwraca się ksiądz do mnie:

— Panie Galewski, czy pan nie słyszy, że oni gwiżdżą podczas pracy?

— Słyszę! — odpowiadam.

— A dlaczego im pan tego nie zabronisz?

— Bo myślę, że oni nie są w więzieniu. Główna rzecz, że zrobią swoją robotę.

W wielkiej furii opuszcza mój gabinet, zatrzaskując z hałasem drzwi za sobą. Po krótkiej chwili przychodzi do mnie nadkierownik, oświadczając:

— Panie Galewski ma pan natychmiast przestać pracować. Ksiądz proboszcz jest ogromnie zagniewany. Niechże go pan przeprosi a wszystko w porządku.

— Proszę pana — odpowiadam — Do przeproszenia nie czuję powodu, gdyż księdza proboszcza niczym nie obraziłem. Gwizdania nie uważam za jakąś zbrodnię lub przestępstwo. Główna rzecz, że wykonują swoją pracę; w przeciwnym bowiem razie jako kierownik wiem jak mam postąpić.

— Więc pan nie chcesz przeprosić księdza? — pyta mnie znowu.

— Nie! — odpowiadam krótko.

— To musi pan odejść!

— Wolę odejść niż przepraszać!

— W takim razie niech pan przyjdzie do kantoru po pieniądze.

— Proszę, niech mi je pan tutaj przyśle lub przyniesie, gdyż do kantoru nie przyjdę.

Po krótkiej chwili przyniósł mi pieniądze, oświadczając, że próbował nakłonić proboszcza do cofnięcia wypowiedzenia, lecz on stanowczo żąda przeproszenia z mej strony.

— A ja stanowczo oświadczam, że nie przeproszę.

— Dziwny z pana człowiek — rzekł.

Pożegnaliśmy się przyjacielsko, gdyż nie mieliśmy do siebie jakiejkolwiek urazy; a na odchodnym rzekł mi jeszcze:

— Szkoda, że pan odchodzi!

W Moguncji spędziłem początek karnawału, który w Nowy Rok o godzinie 11 minut 11 rozpoczyna się zapo-

Wczasy w r. 1949

W wyniku uchwały plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych w dniu 25. VI. 1948, akcja Wczasów Pracowniczych zostaje z dniem 1 stycznia 1949 r. w całości scentralizowana. Domy wczasowe administrowane dotychczas przez Zarządy Główne, różne koła związkowe i instytucje, przechodzą pod wyłączną administrację Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ w Warszawie, wzgl. Okręgowe Dyrekcje i utworzone w każdej miejscowości wczasowej Ośrodki FWP.

W dniu 6. XII. 1948 r. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli Zarządów Głównych, OKZZ-tów, i ich referentów wczasowych dla otrzymania instrukcji i zapoznania się z nowymi przepisami i procedurą przy wydawaniu skierowań, regulować mającymi tok postępowania w akcji wczasowej. W następnych dniach podejmowano skierowania według rozdzielnika wprost z Naczelnej Dyrekcji FWP w Warszawie.

Instytucją, mającą wyłączne prawo kierowania na Wczasy 14-dniowe, 21-dniowe z wydawaniem bezpłatnych biletów kolejowych na przejazd w obie strony, oraz wydawanie biletów kolejowych ulgowych urlopowych — są Związki Zawodowe. Kompetencje są podzielone i rozgraniczone instrukcją w ten sposób, że wystawianie skierowań na 14 dni wczasów z bezpłatnym biletem kolejowym przysługuje Zarządom Głównym Związków i ich podległym organom, natomiast skierowania na 21-dniowe wczasy kuracyjne i ulgowe bilety kolejowe dla wykorzystania urlopów wystawiają terenowe OKZZ-ty i ich podległe komórki.

Wygotowanie i uzgodnienie przepisów instrukcji, dość obszernej i skomplikowanej dla całej akcji wymagało dużo czasu i trudu powołanych do tego czynników. Cała akcja jest spóźniona w terminach instrukcji i niektórych założeniach początkowych, jednak czas dla wykorzystania skierowań i wczasów na początkowy okres 1949 — dostateczny.

Na Zarządach Głównych i Okręgach spoczywa też ciężar odpowiedzialności za rozesłanie skierowań, rozdział miejsc i wydawanie skierowań, tak, by z dniem 2 stycznia 1949 jako najwcześniejszym skierowaniem miejsca były wykorzystane i obsadzone.

Zarząd Główny, a z kolei Okręg, obciążony jest przez FWP za każde skierowanie czyste, przeciętną kwotą 1890 złotych. Zarządy Główne zobowiązały się do współzawodnictwa w rozprowadzeniu skierowań i uczynią wszystko, by uniknąć strat, by akcja poszła gładko, a w następnych miesiącach bez zarzutu.

Z tych też powodów Zarząd ograniczył się do podjęcia mniejszej ilości skierowań na pierwsze 4 miesiące, aniżeli mu przysługiwało rozdzielnikiem — z tego na styczeń ogółem 200 skierowań. Jeżeli akcja dopisze, a Okręgi wywiążą się z zadania, postaramy się o przywrócenie uprzedniej liczby skierowań przyznanych kontyngentem i rozdzielnikiem na miesiące.

Skierowanie pracownicze oznaczone ma być u góry (na 4 egz.) literą „P", rodzinne (tylko 1 egz.) literą „R".

Są trzy kategorie i grupy opłat, które uiszcza wczasowicz tylko za siebie:

Grupa I „P": zarabiający btto do 10.000 — za 1 dzień 80 zł, za 14 dni 1120 zł.

Grupa II „P": zarabiający btto do 18.000 — za 1 dzień 140 zł, za 14 dni 1960 zł.

Grupa III „P": zarabiający ponad 18.000 — za 1 dzień 200 zł, za 14 dni 2800 zł.

Grupa „R" (rodzinna, matka, ojciec, mąż, dzieci 7—16 lat, z wyjątkiem czerwca, lipca i sierpnia) opłacają za 1 dzień 450 zł, za 14 dni 6.300 zł.

Skierowanie składa się z 4 egzempl. i opiewa na miejscowość, termin wyjazdu i pobytu oraz adres ośrodka FWP, do którego wczasowicz celem zarejestrowania się i przydziału domu, winien się zgłosić.

Pierwszy egz. (różowy) jest skierowaniem do ośrodka, drugi (biały) biletem kolejowym bezpł. w obie strony i osobistym dowodem, który należy przestemplować przy kasie kolejowej, trzeci (zielony) pozostawia kasa kolejowa, czwarty (żółty) zostaje w Okręgu i zostanie odesłany wraz z dowodami wczasowicza do Zarządu Głównego.

Zarząd Gł. rozlicza się ze skierowań i opłat z Okręgami, następnie z Dyr. Naczelną FWP.

Formalności z uzyskaniem miejsca na 21-dniowe Wczasy kuracyjne są niezmienione. A więc lekarz domowy przed zamierzonym wyjazdem stwierdza konieczność odbycia kuracji w ramach Wczasów, stawia wniosek do komisji lekarskiej Ubezp. Społ. Po zakwalifikowaniu petenta na leczenie, otrzymuje od przedstawiciela komisji Ubezpieczalni Społ. (w której zasiada przedstawiciel OKZZ i 2 przedstawicieli najlicz-

---

wiedzią herolda przy huku armatnim, że z dniem dzisiejszym Książę Karnawału obejmuje swe panowanie. Zaś w Sylwestra był wówczas zwyczaj w każdej restauracji, że po godzinie 12 w nocy otrzymywał każdy gość, bezpłatnie szklankę grzanego czerwonego wina, przyprawionego korzeniami i dwa pączki. Rzecz oczywista, że taką bezpłatną „popijochę", nadarzającą się tylko raz w roku wykorzystywano obficie, gdyż trwała do godziny 4 rano.

Z Moguncji pojechałem do Pferzheimu, obejmując stanowisko pierwszego akcydensisty w drukarni tamtejszej, której specjalnością było wykonywanie trójbarwnych druków, przedstawiających wzory dla złotników. Pferzheim, niezbyt duże miasto, pięknie położone na wzgórzu w badeńskim Czarnym Lesie, było wówczas jednym z największych miast złotniczych Europy. Specjalnością Badenii były „Koechle" podawane w piątek na obiad wraz z owocem suszonym. Jest to rodzaj pieczywa drożdżowego, podobne do naszych pączków, lecz nie tak słodkie, zwyczajna sobie bułeczka. Jako drugą specjalność podawano w każdej restauracji po północy placek drożdżowy, pieczony na blasze, pod nazwą „Zwiebelkuchen" (placek cebulowy) nakładany cebulą. Skosztowałem też tego placka, lecz mi nie smakował.

Po kilkutygodniowym pobycie w Pferzheimie pojechałem do Stuttgartu. (Wirtemberczyk wymawia „Sztuukert") gdzie w drukarni nakładowej Strecker & Schroedler, przy Johannisstrasse 11, otrzymałem posadę drugiego akcydensisty. Praca była znośna a koledzy mili, sami tylko Wirtemberczycy i Verbandziści, wiedząc, że jestem Polakiem, nie prześladowali mnie, coby się każdemu Prusakowi było przytrafiło, gdyż tych nienawidzili. Czytając dużo dzieł Ganghofera, pisanych w południowo-niemiecko-góralskim narzeczu, mogłem się łatwo z kolegami w ich języku porozumieć. Stuttgart, stolica ówczesnego królestwa wirtemberskiego, leży nad Neckarem, w kotlinie, otoczona górami, porośniętymi lasami, przedstawiając wspaniały widok.

Spacerując w pewną niedzielę po mieście widzę, jak z pałacu królewskiego — wychodzi starszy pan w cylindrze w towarzystwie starszej pani, ubranej skromnie lecz gustownie, zmierzając ku miastu. Przechodnie nisko im się kłaniali. Zaciekawiony tą czołobitnością ludzi pytam przechodnia w narzeczu wirtemberskim:

— Któż to?

— To przecież nasz Albert — odpowiada uroczystym głosem.

Był to więc król wirtemberski Albert ze swą małżonką.

Lecz nadszedł maj, słońce przygrzewało, a mnie znów ciągnęło w świat, na swobodę. Chciałem się dostać do Szwajcarii, dokąd ze Stuttgartu nie było zbyt daleko, do Rapperswylu, by zwiedzić nasze Muzeum Narodowe. Szukając zatem pretekstu, ażeby mi szef wypowiedział, gdyż samemu nie było wolno tego uczynić, zaniedbywałem się w pracy, nie przychodząc całymi dniami. Wreszcie wypowiedział mi.

Więc ruszyłem ku Szwajcarii. Przybywszy do Bazylei, udałem się do biura szwajcarskiego Związku Drukarzy, by się tam zameldować, a tu mnie się pytają, czy posiadam „Heimatschein"; oświadczam im, że mam wszelkie papiery w porządku, lecz takiego papieru nie znam. Tłumaczą mi, że jest to zaświadczenie wystawione przez policję, że dana osoba nie była karana za przestępstwa polityczne lub kryminalne. Jeżeli was żandarm na szosie zaczepi i zażąda owego papieru, którego nie posiadacie, to was cofnie z powrotem. Że zaś jesteście w dobrym „opakowaniu", to może nie będzie się was czepiał.

Wierzyłem w moją szczęśliwą gwiazdę, lecz tu właśnie mnie zawiodła, gdyż brak owego świstka papieru, nie pozwolił mi na urzeczywistnienie mego zamiaru.

Minąłem już kilka wsi za Bazyleją, w tym słyszę za mną wołanie w narzeczu szwajcarskim, które ma wielkie podobieństwo do narzecza wirtemberskiego.

— Ty, obcy! — ja nic tylko idę dalej.

— Ty, obcy, nie słyszysz? — ja nic, idę dalej.

— Ty, obcy stań! — ja nie raguję na to wołanie, które uważam za nieodnoszące się do mnie, jakkolwiek nikogo prócz mnie na szosie nie było.

niejszych na terenie Ubezpieczalni Związków Zawodowych) skierowanie wraz z biletem bezpłatnym po uiszczeniu przewidzianej kategorią i grupą uposażenia — opłatą. Miejscem urzędowania komisji jest Ubezpieczalnia Społeczna.

Odnośnie do wydawania biletów ulgowych urlopowych, które przysługują tylko wczasowiczowi, który nie korzystał i korzystać nie zamierza z 14-dniowych lub 21-dniowych wczasów z bezpłatnym biletem kolejowym, obowiązują — wobec częściowej zmiany instrukcji Min. Komunikacji na rok 1949 — zasady ścisłe, traktujące o uprawnieniach petenta.

L. Neider, Kraków.

*

LECZENIE ZDROJOWISKOWE AMBULATORYJNE I SANATORYJNE W RAMACH WCZASÓW PRACOWNICZYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wygotował już kontyngent 21-dniowych turnusów wczasowych na rok 1949.

Akcja leczenia ambulatoryjno-zdrojowiskowego typu wczasowego opiera się na zasadach okólników Zakładu nr 71 z 26. IV. 1948 i 108 z 29. VII. 1948 z uwagą dla Ubezpieczalni Społ. o ścisłe przestrzeganie kontyngentów określonych w opracowanym na poszczególne tereny Ubezpieczalń rozdzielniku na cały rok 1949.

Dotyczy on działalności terenu każdej Ubezpieczalni i OKZZ-tu, a więc wszystkich Związków Zawodowych. Widoczne są różnice w okręgach robotniczych i przemysłowych.

I tak np. Ubezpieczalnia Społ. Białystok ma 325 miejsc, Bydgoszcz 580, Częstochowa 410, Gdańsk 550, Gdynia 530, Gliwice 580, Katowice 2130, Kraków 750, Lublin 205, Łódź 3100, Olsztyn 325, Poznań 665, Rybnik 650, Rzeszów 275, Sosnowiec 1840, Szczecin 480, Wałbrzych 650, Warszawa 2690, Wrocław 480, Zabrze 580, Żyrardów 530.

Inne Ubezpieczalnie otrzymały, zależnie od ilości ubezpieczonych progresywnie przypadającą ilość miejsc.

Całość akcji mieści się w przepuszczeniu 30.000 miejsc przez Wczasy 21-dniowe dla leczenia i kuracji w r. 1949.

Zjednoczeni zwyciężymy wrogów!

Wiadomości dla ubezpieczonych

Dla uzyskania świadczeń rentowych potrzebne są dowody zatrudnienia. W każdym wypadku zagubienia czy nieposiadania dowodów, ubezpieczony we własnym interesie powinien postarać się o zrekonstruowanie zaginionych dowodów i zaświadczeń zawczasu, nie odkładając tego do czasu, kiedy rozpoczyna starania o rentę czy inne świadczenia.

*

Często jeszcze nieznajomość przepisów jest powodem i przyczyną nieporozumień z organami Ubezpieczalni Społ. Niezgłoszenie członków rodzin, żony i dzieci w swym zakładzie pracy powoduje mimo uprawnień do świadczeń i pomocy leczniczej ich odmowę, albowiem brak zgłoszenia w dokumentach Ubezpieczalni jest tego powodem. Jest to tym bardziej konieczne, iż do niektórych świadczeń, jak leczenie szpitalne, pomoc w macierzyństwie, uzależnione jest od przebycia pewnego okresu czasu w ubezpieczeniu.

*

Wobec zapytań, należy zwrócić uwagę w kwestii podwyżki zasiłków rodzinnych dla posiadaczy kart żywnościowych, że żona nie wychowująca dzieci, może korzystać z dodatku aprow. 260 zł do pobieranych 300 zł w zasadzie po przekroczeniu 40 lat życia, zaś młodsze osoby tylko na zaświadczenie lek. o trwałej niezdolności do pracy. Zaświadczenia te należy złożyć w zakładzie pracy wzgl. w Ubezpieczalni.

*

W dniu 25 marca 1948 została zawarta umowa polsko-czechosłowacka odnośnie ubezpieczeń społecznych. Obywatele tych państw na podstawie ubezpieczenia są całkowicie zrównani w korzystaniu ze świadczeń, udzielanych przez instytucje ubezpieczeń obu zainteresowanych krajów i otrzymują odpowiednie wypłaty po przeprowadzeniu koniecznych formalności administracyjnych z ZUS.

Na podstawie specjalnego protokołu polsko-francuskiego, podpisanego w Paryżu w dniu 9 czerwca 1948 przedstawiciele obu państw zobowiązali się do przyznania obywatelom kraju drugiego kontrahenta, zamieszkującym na swym terytorium praw do korzystania

---

Wreszcie dogonił mnie, wpadając z krzykiem na mnie:

— Himmel, Herrgott, Sakrment! Czy ty nie słyszysz? Dlaczego nie stawasz?

— Widzisz przecież, że nie jestem obcym. Jestem człowiekiem jak ty.

— No tak, jest racja! Ty także jesteś człowiekiem! Czyś ty Szwajcar?

— Nie, Szwajcarem nie jestem.

— Więc cóż jesteś?

— Jestem drukarzem.

— No tak! Jesteś drukarzem. Jesteś ty Szwabem?

Szwabem nazywają w Szwajcarii wszystkich południowych Niemców, więc Badeńczyków, Wirtemberczyków i Bawarczyków.

— Nie, Szwabem też nie jestem!

— No, do diabła, jakiej narodowości jesteś? — pyta nieco już poirytowany moimi odpowiedziami lakonicznymi.

— Jestem z Prus — odpowiadam wreszcie.

— Cooo? Ty jesteś Prusakiem? To jesteś śmierdzący Prusak, świński Prusak, pijacki Prusak? — wybuchnął całą wściekłością.

— Nie, to też nie jestem. Jestem pruskim poddanym — odpowiadam.

— No tak. Toś ty nie jest Prusakiem. Toś ty jest przymusowym Prusakiem — odzywa się już całkiem udobruchany, widząc, że nie ma znienawidzonego Prusaka przed sobą.

Podaję mu wszelkie papiery, jakie tylko posiadam, między nimi także książeczkę związkową, którą starannie ogląda, wreszcie powiada:

— No tak! Wszystko w porządku! Ale Heimatschein chcę!

— Tego nie mam! — odpowiadam.

— No tak! Jeżeli nie masz Heimatscheinu, nie możesz iść dalej.

— Puść mnie. Ja nie mam czasu. Widzisz przecież, że nie jestem anarchistą ani nihilistą.

— No tak. To prawda. Lecz o to nie idzie. Jeżeli nie masz Heimatscheinu, nie możesz iść dalej. A jeżeli nie będziesz posłuszny, to odstawiony zostaniesz do granicy.

Chcąc uniknąć ostatniego, zawróciłem z drogi, kierując się w kierunku granicy szwajcarskiej, a po jej przekroczeniu szedłem lewym brzegiem Renu wśród lasów i gór aż do Kolonii.

W Kolonii otrzymałem stanowisko w drukarni nakładowej J. P. Bachem, gdzie również wychodziła codzienna gazeta katolicka „Koelnische Volkszeitung". Zwiedzając miasto, posiadające dużo zabytków historycznych, dostałem się uliczką, położoną tuż przy tumie, o nazwie „Unter Gottes Gnaden" (Pod Bożą Łaską), a w niej pełno lupanarów, zdradzających swą bytność czerwonymi latarniami.

Późną jesienią roku 1906 wyjechałem do Berlina, gdzie pracowałem w różnych drukarniach na kierowniczych i samodzielnych stanowiskach aż się w styczniu roku 1914 usamodzielniłem. Pierwszą wojnę światową, o której dałoby się wiele napisać, gdyż już wówczas ujawniała się „bestia teutońska", chociaż jeszcze nie w tych rozmiarach, co 25 lat później, przechodziłem jako „sołdat pruski" na froncie wschodnim. W maju 1920 roku powróciłem do kraju, sprzedawszy poprzednio drukarnię.

Dzisiaj, przypominając sobie po tylu latach owe minione czasy, nie żałuję ich wcale, ponieważ użyłem swej młodości, poznałem świat i ludzi, nabyłem doświadczenia życiowego, nauczyłem się pracować, co mi umożliwiło zajmowanie kierowniczych stanowisk w większych drukarniach zagranicą. A to wszystko dzięki temu, że nie uczepiłem fartucha matczynego, lecz już za młodu puściłem się w świat i między ludzi, by coś widzieć i czegoś się nauczyć.

Ale bywało różnie. Chociaż byłem miałem zapewniony, dzięki przynależności do Związku, to nieraz kroczyłem po „błocie", z którego tylko mocą silnej woli wychodziłem. Iluż to kolegów, zasmakowawszy owej „swobody wędrownej", stało się później prawdziwymi włóczęgami, żebrząc od wsi do wsi, od miasta do miasta, aby wreszcie w szpitalu lub gdzieś pod płotem zakończyć swój marny żywot.

Z takiej wędrówki trzeba było umieć wykorzystać strony dodatnie, których było bardzo wiele i o których już poprzednio wspomniałem. I dzisiaj wędrówki byłyby dla młodego towarzysza korzystne, trzeba jednak umiejętnie nimi pokierować.

z zaopatrzeń starczych i inwalidzkich, przewidzianych w ustawodawstwie o ubezpieczeniu społecznym. O warunkach wymaganych dla uzyskania zaopatrzeń obywateli francuskich zamieszkałych w Polsce, informują Ubezpieczalnie Społeczne. Tam też należy składać roszczenia o zaopatrzenia, poparte odpowiednimi dokumentami.

*

Wszczęto akcję leczniczą jak i zapobiegawczą o zwalczaniu chorób gośćcowych (poreumatycznych). Przewidywane jest tworzenie specjalnych ośrodków do walki z reumatyzmem, zakładów fizyko-teraupedycznych w większych skupieniach ubezpieczonych w siedzibie uniwersytetu, rozwijanie istniejących sanatoriów itp. Poszczególne ubezpieczalnie uczestniczą w tej akcji i przystępują do organizowania poradni przeciwreumatycznych.

*

Lecznictwo ubezpieczeniowe uczestniczy w ogólnokrajowej akcji zwalczania chorób wenerycznych. Wszyscy lekarze instytucyj ubezpieczeń społecznych zobowiązani są do składania szczegółowych sprawozdań z wyników akcji zwalczania chorób wenerycznych, przeprowadzonej przez nich w szpitalach, ambulatoriach i gabinetach lekarskich. Ministerstwo zapewniło potrzebne ilości penicyliny i innych leków, koniecznych do przeprowadzenia tej akcji na odcinku lecznictwa ubezpieczeniowego.

Szeroka akcja propagandowa i populacyjna drogą prasową, radiową i odczytową dociera do wszelkich komórek pracowniczych, których jednostki w razie zaistnienia choroby czy jej podejrzenia, mają możność bezpłatnej porady i radykalnego leczenia i wyleczenia. Wymaga tego dobro osobiste, rodziny i państwa.

*

Przypominamy zarządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z 11. V. 1948 r. w sprawie wyprawek niemowlęcych.

Przyznaje je Ubezpieczalnia Społ. na rachunek Funduszu zasiłków rodzinnych. Prawo mają osoby ubezpieczone lub ich członkowie rodziny, zarejestrowani w Ubezp. na każde dziecko urodzone po dniu 31 grudnia 1947. Wyprawki winny być wydawane uprawnionym przed urodzeniem dziecka, na podstawie zaświadczenia lek., że uprawniona jest co najmniej w 8 miesiącu ciąży. Wyprawki winny być wydawane w stanie zdolnym do użytku. Podjąć je należy w ciągu 6 miesięcy od urodzenia. Skład wyprawek ustala za zgodą Min. Pracy i Op. Społ. Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Na dzieci urodzone po dniu 31. XII. 1947, aż do dnia wydawania wyprawek niemowlęcych przez poszczególne Ubezpieczalnie Społ., należy zamiast wyprawki wypłacić równowartość w gotówce w wysokości 3800 zł za wyprawkę.

*

W celu usprawnienia pomocy położniczej w lecznictwie ubezpieczeniowym, Ubezpieczalnie Społeczne przystąpiły do wydawania wszystkim kobietom ciężarnym uprawnionym do świadczeń tzw. pakietów porodowych. W zawartość pakietu wchodzą wszystkie materiały opatrunkowe i dezynfekcyjne potrzebne matce i noworodkowi.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Twarde ręce

Miedź i żelazo, nafta i węgiel
z czarnych czeluści krzyczą o czyny:
— Niech nas zamieni w ludzką potęgę
ramię stalowej ludzkiej maszyny!

Niech nas zamieni w tłum parowozów
górnik i giser, ślusarz i monter,
drogi żelazne niech nas zawiozą
ziemiom dalekim za horyzontem!

Niechaj tam szybko rosną kominy
fabryk, mnożących ludzką potęgę!
Twarde są ręce, twardsze maszyny! —
woła żelazo, nafta i węgiel.

— My pracujemy w trudzie i znoju, —
mówią górnicy, tkacze, murarze —
co dzień do pracy, tak jak do boju,
ziemia surowa stanąć nam każe.

My z nią walczymy młotem, oskardem,
aby jej wydrzeć skrzydła do lotu, —
mądre są ręce nasze i twarde,
kiedy ujmują ster samolotu.

Ziemia jest twarda, twardsza niż ręce,
gwałtem bogactwa trzeba jej wydrzeć,
w trudzie i znoju, w trudzie i w męce,
ręką na młocie wspartą i świdrze.

Do nas należy ziemia ogromna,
nasze ją ręce ujmą, ażeby
na niej zbudować dom dla bezdomnych,
w domu tym radość dzielić jak chleby.

Z Okręgów Związku:

OKRĘG BYDGOSZCZ

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZU PRACY ZAWODOWEJ

Oddziały Toruń i Grudziądz w listopadzie br. obchodziły uroczyście jubileusz pracy zawodowej kolegów.

W sali RTPD w Toruniu kol. wiceprzewodniczący Oddziału przemawiając do jubilatów, m. in. podkreślił: Czasy, w których człowiek pracy był pogardzany i uważany za istotę niższego rzędu, minęły bezpowrotnie. Dziś każdy rzetelny obywatel Polski Ludowej rozumie znaczenie pracy jako czynnika twórczego w dziele odbudowy. Praca to nie tylko symbol dobra osobistego, to symbol potęgi gospodarczej narodu i zwycięstwa nad wyzyskiem nierobów kapitalistycznych, którzy chcieliby za wszelką cenę nałożyć robotnikom zrzucone jarzmo wyzysku, pogrążyć ich w dawną otchłań nędzy i ciemnoty. Przeciw tym próbom najskuteczniejszy środek obrony stanowi realizacja współzawodnictwa pracy, która w chwili obecnej rozwija się wspaniale w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym obu partii robotniczych.

Moment współzawodnictwa pracy w obliczu zjednoczenia klasy robotniczej podnieśli również w swych przemówieniach: przewodniczący Okręgu Związku kol. Dembowski, przewod. Rady Związków Zaw. tow. Opolski, delegat MK PPR Gostański i sekretarz MK PPS tow. Bruski, składając jubilatom serdeczne gratulacje.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie dyplomów następującym jubilatom: za 50 lat pracy zawodowej kol. Wincentemu Januszewskiemu, za 40 lat pracy zawodowej i 20 lat pracy partyjnej kol. Stanisławowi Adrianczykowi, za 40 lat pracy zawodowej kol. Janowi Karolczakowi, kol. Adolfowi Beigertowi i Waclawowi Stefańskiemu oraz Antoniemu Chylińskiemu, Alfonsowi Oswałdowskiemu, Konstancji Dankowskiej, Marii Kuehnowej i Rozalii Kwasek — za 25-lecie pracy zawodowej. W imieniu jubilatów podziękowali za odznaczenia: kol. Adriańczyk i kol. dyr. Karolczak.

Miłe urozmaicenie uroczystości stanowiły występy chóru mieszanego drukarzy toruńskich pod batutą prof. J. M. Wieczorka. Licznie zebrani nagrodzili rzęsistymi brawami „kantatę jubileuszową" i pieśni ludowe, w wykonaniu wspomnianego chóru. Wiersz pt. „Praca", z uczuciem recytowała kol. W. Zdrojewska, a poszczególne punkty programu zapowiadał przewodniczący kol. K. Brzuska.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Równie uroczyście obchodzono uroczystość jubileuszową kolegów w Grudziądzu, przy udziale ob. prezydenta

miasta Grudziądza, przedst. Partii PRZZ i delegata Okręgu.

Podczas uroczystości, urozmaiconej występami zespołu świetlicowego, po przemówieniach gości wręczono dyplomy na 50-lecie pracy zawodowej — kol. **Demskiemu Antoniemu**, 25-lecie i ponad 25 lat pracy zawodowej — koleżance Wińskiej Helenie, oraz kolegom: Kubińskiemu Antoniemu, Jaworskiemu Janowi, Andrzejewskiemu Franciszkowi, Goldianowi Leonowi, Wyczyńskiemu Wiktorowi, Wiśniewskiemu Bronisławowi, Bielickiemu Bolesławowi, Krauzemu Franciszkowi, Klattemu Pawłowi, Latoszewskiemu Janowi i Rykaczewskiemu Franciszkowi.

Zarząd Oddziału wydał drukiem własnymi siłami „Jednodniówkę", w estetycznej szacie graficznej, z życiorysami jubilatów oraz utworami literackimi ku czci jubilatów.

ODDZIAŁ TORUŃ

Obrady członkiń Związku w Toruniu. W listopadzie 1948 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie kobiet Oddziału Toruń celem utworzenia „Sekcji Nakładaczek i Odbieraczek" i „Sekcji Pomocy Introligatorskiej" oraz Rady Kobiet. Udział w zebraniu wzięła wiceprzewodnicząca Rady Kobiet Okręgu Bydgoszcz, kol. Wanda Sikorska. Zebranie zagaiła kol. Maria Woźna, po czym powitała delegatkę Okręgu, oraz obecnego na zebraniu przewod. i sekretarza Oddziału toruńskiego kol. kol. Brzuskę i Nowakowskiego. Na przewodniczącą zebrania powołano kol. Wandę Sikorską, a na sekretarkę kol. z Torunia Kochańską. Kol. Sikorska, obejmując przewodnictwo zebrania, w serdecznych słowach nakreśliła znaczenie pracy kobiet, która jest i musi być równa pracy mężczyznom. Kobieta w dobie obecnej musi być współodpowiedzialną za losy nasze. O sprawach kobiet muszą decydować kobiety, a tam gdzie trzeba, stanąć i kolegom do pomocy. Nakreśliła różnicę praw kobiety pracującej w ustroju socjalistycznym a kapitalistycznym. Przed wojną kobiety nie brały udziału w życiu organizacyjnym. Dziś każda kobieta pracująca jest w szeregach Związku, gdzie znajdzie serce życzliwe i czułą opiekę, po czym omówiła pracę i zadania Sekcji Zawodowych oraz Rady Kobiet. Następnie wybrano Zarząd Sekcji Nakładaczek i Odbieraczek: kol. Woźna Maria — przewodnicząca; członkowie Zarządu — kol.: Kochańska H., Jankowska W., Janiszewska J., Racławska H., Kwasek R., Brzezicka I., oraz Zarząd Sekcji Pomocy Introligatorskiej: kol. Kalinowska Helena — przewodnicząca; członkinie Zarządu — kol.: Winkelmanowa L., Suchodolska I., Przyjemska F., Drążkowska L., Kuldowa J., Szafkowska A., Bartoszyńska M., Górecka St., Pawlikowska W., Janke G.

Przewodnicząca zebrania w imieniu Okręgu złożyła serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra koleżanek i Polski Demokratycznej. Następnie wybrano Radę Kobiet, do której weszły: kol. Kalinowska H. — przewodnicząca; członkinie Rady — kol.: Jankowska W., Racławska H., Pawlikowska W., Czejkowska J., Humel H., Marzec H. Kol. delegatka Okręgu złożyła życzenia, by Rada Kobiet zgodnie pracowała z Sekcjami i w różnych sprawach była ich przedstawicielką.

Przew. kol. Brzuska, przedstawił rolę kobiety w życiu społecznym i związkowym, wyrażając cześć przodowniczkom pracy. W końcu przew. Rady Kobiet kol. Kalinowska, przyrzekła pracować organizacyjnie, stawiając za wzór pracę kobiet Związku Radzieckiego.

ODDZIAŁ INOWROCŁAW

Lustracja. W dniu 14. X. br. kol. Przybyła Edward i kol. Zielińska Danuta z ramienia Zarządu Okręgowego Z. Z. P. P. w Bydgoszczy dokonali lustracji zakładów drukarskich i introligatorskich w Inowrocławiu, a także miejscowego Oddziału Z. Z. P. P. P.

Pierwsze miejsce w turnieju recytatorskim. Członek Z. Z. P. P. P. Oddział Inowrocław kol. Basiński Florian brał udział w turnieju recytatorskim, zorganizowanym 3. IX. br. przez P. R. Z. Z. i zdobył pierwsze miejsce.

Wycieczka do cukrowni. W niedzielę, dnia 7. XI. br. staraniem sekcji kulturalno-oświatowej została zorganizowana wycieczka członków Z. Z. P. P. P. Oddział Inowrocław do pobliskiej cukrowni Janikowo, gdzie dzięki fachowym wyjaśnieniom pracowników cukrowni, wycieczkowicze zapoznali się z procesem produkcji cukru. W wycieczce brało udział 56 osób.

DOBRY POMYSŁ PRZYŚPIESZYŁ PRACĘ I DAŁ WIELKIE OSZCZĘDNOŚCI

Drukarnia Nr 1 w Inowrocławiu wykonywała bardzo pilne i większe zamówienie na dostarczenie bloków kasowych. Bloki te drukowane były na maszynie rotacyjnej, a potem musiały być perferowane i przekładane. Aby przyśpieszyć pracę, maszynista rotacyjny kol. Zieliński Edward dorobił przyrząd perferacyjny do maszyny rotacyjnej i w ten sposób nie tylko przyśpieszył pracę, ale przyczynił się do wielkich oszczędności. Tylko na wspomnianym wyżej zamówieniu, dzięki pomysłowi kol. Zielińskiego, zaoszczędzono 2477 godzin pracy przy perferacji, przekładaniu i obcinaniu.

OKRĘG ŁÓDŹ

ODDZIAŁ PIOTRKÓW TRYB.

Uroczystość 40-lecia pracy w jednym zakładzie. Pracownicy drukarni „Nasza Księgarnia" w Piotrkowie Tryb. obchodzili 1. XII. br. uroczyście 40-lecie pracy zawodowej kol. Maksymiliana Wersa, maszynisty drukarskiego, a zarazem kierownika technicznego. W zakładzie odświętnie udekorowanym zielenią i kwiatami, koleżanki i koledzy złożyli Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia, jednocześnie wręczając Mu dyplom i kwiaty, Dyrekcja Zakładu wręczyła pamiątkowy album, wewnątrz którego znajdował się dyplom pięknie wykonany w trzech kolorach na tle godła drukarskiego, prócz tego Jubilat otrzymał od piotrkowskich drukarń jak i innych, gratulacyjne depesze.

OKRĘG LUBLIN

Przy Zarządzie Okręgu został zorganizowany Komitet Współzawodnictwa Pracy, w skład którego weszli: przewodniczący kol. Józef Boczek, kol. Feliks Słabczyński, kol. Józef Niewiadomski, kol. Wacław Gutkowski i kol. Wiktor Deptuła, który z kolei powołał do życia Komitet Współzawodnictwa Pracy w Państwowych Lubelskich Zakładach Graficznych w Lublinie.

*

W dniu 13 listopada br. na terenie Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie odbyło się zebranie załogi z udziałem przedstawiciela Związku kol. Boczka. Na zebraniu tym pracownicy przyjęli następujące zobowiązanie:

„Dla uczczenia historycznego dnia 15 grudnia br., w którym to dniu zjednoczy się polska klasa robotnicza, a tym samym wzmocni siłę ruchu robotniczego w ugruntowaniu władzy ludowej i niepodległości, my pracownicy Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie postanawiamy przystąpić do współzawodnictwa pracy i zobowiązujemy się wykonać roczny plan produkcji w 115% do dnia 15 grudnia bieżącego roku.

*

Komisja Kulturalno-Oświatowa urządziła wycieczkę do cukrowni podczas kampanii, w celu zapoznania członków z produkcją cukru.

*

Prof. UMCS dr Żeligowski wygłosił dla członków Związku odczyt na temat: „Choroby społeczne".

OKRĘG POZNAŃ

50-LECIE PRACY ZAWODOWEJ 9-CIU CZŁONKÓW OKRĘGU

W dniu 20 listopada 1948 r. Okręg Poznań urządził w pięknie udekorowanej sali „Belweder" uroczystość 50-lecia pracy zawodowej 9-ciu członków Okręgu.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 17. Wśród oklasków wprowadzono jubilatów na salę. Chór „Drukarzy" odśpiewał „Gaude Mater". Akademię zagaił sekretarz Okręgu kol. Kuśmierek. W serdecznych słowach przywitał jubilatów, zaproszonych gości i licznie zebrany zespół drukarski. Następnie powołał Prezydium uroczystości, w skład którego weszli: Dyr. Zynda, kol. kol. Adamski, Gunter, Gustowski, Przybyła, poseł tow. Grajek oraz seniorzy drukarstwa poznańskiego kol. Rosiński W. i Chudziak Wł. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Okręgu kol. Tasiemski Stefan. Stwierdził on między innymi, że uroczystość przypada w okresie bardzo ważnym dla świata pracy, tj. w czasie zjednoczenia dwóch partii robotniczych. Udział w tej pracy wzięli również i jubilaci. Po przemówieniu kol. Tasiemski wręczył jubilatom dyplomy i upominki. Oprócz tego jubilaci otrzymali bukieciki kwiatów. Nastąpiły dalsze przemówienia i składanie życzeń. Poseł Grajek zobrazował walkę klasy robotniczej Stwierdził, że nadszedł moment, gdy klasa robotnicza dopięła swego celu i nie pozwoli wydrzeć sobie władzy z rąk. W tej myśli życzył jubilatom ażeby z owoców tej walki mogli korzystać w jak najdłuższe lata. Orkiestra pod dyr. Wiestla wykonała „Echa Polskie" St. Wojciechowskiego. Przystąpiono do drugiej części tj. artystycznej, w której kol. Zugehoer Sylwester odśpiewał utwory: „Grajek" M. Zawadzkiego i „Krakowiak" St. Moniuszki. Zespół świetlicowy C. Z. P. Z. G. Okręg Północ wykonał „Krakowiaka" układu p.

Żarnowieckiej, „Souvenir" Fr. Drdla i „Mazura" E. Młynarskiego wykonał na skrzypcach kol. Żarniewicz Bogdan. Zespół ragionalny P. P. Z. G. Oddział Kościan wykonał kilka udanych pieśni i tańców za co spotkał się z szczególnym uznaniem uczestników. Kol. Kędziora wykonała 2 pieśni St. Niewiadomskiego „Otwórz Janku" i „Koraliki".

Pod koniec „Chór Drukarzy" odśpiewał „Polonez" Bartkiewicza i „Hymn Pracy" kol. A. Ullricha. Chórem i orkiestrą dyrygował kol. A. Ullrich. Całość wypadła bardzo dobrze, czego dowodem były huczne oklaski uczestników, którzy szczelnie wypełnili największą salę Poznania.

Jubilatami byli: **Kol. Dudziński Teofil** urodz. w Warszwie. Obecnie pracuje w Gorzowie. **Jagaciak Stanisław**, urodz. w Grodzisku Wlkp., pracuje w drukarni św. Wojciecha. **Kąkolewski Zygfryd** urodz. w Ostrowie Wlkp., pracuje w Świebodzinie. **Okoniewski Władysław** urodz. w Poznaniu, pracował ostatnio w drukarni H. Cegielski, od zeszłego roku wskutek choroby nie bierze na razie udziału w życiu zawodowym. **Patelczyc Józef** urodz. w Grodnie, pracuje obecnie w Gorzowie. **Sosnowski Michał** urodz. w Wilnie, pracuje w drukarni „Wiedza" nr. 10. **Szkudlarski Adam** urodz. w Poznaniu, pracuje w drukarni „św. Wojciecha". **Trzebiński Leon**, urodz. w Poznaniu, pracuje w Wschowie. **Wich Józef** urodz. we Lwowie, pracuje w drukarni „Wiedza nr. 10.

Uroczystość zgromadziła oprócz miejscowego świata drukarskiego również licznych przedstawicieli Oddziałów. Przybył również delegat Okręgu Warszawa kol. Eugeniusz Sott, który w imieniu Okręgu złożył jubilatom życzenia.

O godz. 20-tej rozpoczęła się zabawa taneczna. Nastrój przez cały czas uroczystości i zabawy był miły i serdeczny. Uczestnicy opuszczali salę zadowoleni z mile spędzonych chwil.

*

W drukarni „Wiedza" Nr. 10 w Poznaniu w dniu 23 października br. również uczczono jubileusz 50-lecia pracy zawodowej kol. Sosnowskiego Michała i Wicha Józefa. Po przemówieniach i wręczeniu upominków część artystyczną wykonali artyści radiowi z ob. Stugarkiem na czele. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Związku, partii politycznych i prasy.

OKRĘG ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO ODDZIAŁ BYTOM

Oddział nasz, który w roku poprzednim liczył 150 członków, liczy obecnie 450, a tym samym jest liczebnie (po Katowicach) drugim Oddziałem Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego.

Pomimo wielkich trudności, z którymi borykał się od początku, pracę swoją wykazał dużą żywotność i spoistość organizacyjną.

Z wiosną br. na jednym z zebrań postanowiono, że drukarze bytomscy muszą dać znać o sobie na boiskach sportowych w nadchodzącym sezonie. Chętnych nie zabrakło. Pomimo braku funduszów na wyekwipowanie, zorganizowana została drużyna siatkówki i koszykówki. W niedługim czasie „siatkarze" „Grafiki" rozegrali kilka spotkań, zdobywając ogólną sympatię. Było to ostrogą do dalszej pracy. Wkrótce też powstaje sekcja piłki nożnej R. K. S. „Grafika". Nie zrażając się brakiem sprzętu, o który członkowie niejednokrotnie sami musieli się starać, lub trzeba było wypożyczać od klubów obcych za opłatą, rozgrywają kilka meczów koleżeńskich z niezłym dla siebie rezultatem.

Równocześnie powstają sekcje: pingpongowa, ciesząca się dużą frekwencją, oraz sekcja szachowa. Sekcja szachowa rozporządza obecnie 12 szachownicami zakupionymi częściowo z funduszów związkowych i z przeznaczonych na ten cel dotacji przez PBZG Zakł. Gł.

W czerwcu br. przystąpiono do organizowania sekcji zawodowych. W obecnej chwili istnieją przy Oddziale nast. sekcje zawodowe: Maszynistów, Składaczy ręcznych, Pracowników administracyjnych oraz Rada Kobiet.

Zorganizowanie tych sekcji przyczyniło się w dużej mierze do uaktywnienia w pracy ogółu członków.

Z urządzonych imprez, jak zabawy, przeznaczono dochód na utworzenie biblioteki związkowej. Biblioteka liczy 120 tomów, a w najbliższym czasie powiększona zostanie do 300. Choć liczba książek jest skromna, w bibliotece panuje duży ruch, bo głód książki wśród naszej braci drukarskiej jest niezaspokojony.

Jedną z naszych największych bolączek, to brak odpowiedniej świetlicy i jej wyposażenia. Świetlica istniejąca przy P. B. Z. G. jest bardzo małą, trudno dostępną dla ogółu członków i nie posiada odpowiednich sprzętów. Z przykrością musimy stwierdzić, że Zarząd Okręgu, pomimo wielokrotnych zapewnień, nie przydzielił nam odpowiednich dotacji na urządzenie świetlicy.

Obecnie Zarząd Oddziału czyni starania o uzyskanie lokalu na świetlicę w mieście, bo świetlica związkowa, to kwestia naszego życia organizacyjnego i kulturalnego.

Sekcja kulturalno-oświatowa, dla której sezon zimowy otwiera duże możliwości, projektuje utworzenie w najbliższym czasie chóru mieszanego, sekcji scenicznej, zespołu muzycznego, sekcji prelegentów.

Praca administracyjna Oddziału uporządkowana została zaprowadzeniem dokładnej kartoteki członków, dziennika podawczego, książki kontroli spraw załatwionych oraz odpowiednich segregatorów i teczek. Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy skierowuje do pracy jedynie zarejestrowanych członków, działając sprawnie i rzeczowo.

Turniej szachowy. W dniu 11. 11. 48 r. rozpoczął się w świetlicy związkowej Oddz. Bytom turniej szachowy. Udział bierze około 20 osób, zarówno członków związku, jak i zaproszonych gości. Rozgrywki potrwają około dwóch tygodni. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. **E. S.**

OŚWIADCZENIE

Niniejszym stwierdzam, że podnoszone przeze mnie w dniu 2 lipca i w czasie późniejszym zarzuty przeciwko kol. Nowiemu były oszczercze i jako takie odwołuję je w całości. Za wyrządzoną krzywdę moralną kol. Nowiego gorąco przepraszam.

(—) Kazimierz Wikieł

Leczmy się w sanatoriach

Idąc po myśli okólnika Ubezpieczalni Społecznej z dnia 11 października 1948 r., który nasz Oddział w Tarnowie otrzymał z zapytaniem: „Dlaczego tak mało pracowników z przemysłu poligraficznego u nas wykorzystuje leczenie w Sanatoriach", pragnę zabrać głos na łamach naszych „Wiad. Graf.", ponieważ w roku bieżącym miałem szczęście wykorzystać okres 2-miesięcznego leczenia w Sanatorium dla płucno-chorych w Głuchołazach p. Nysa.

Mimo woli nasuwa mi się tu myśl, że może nie my pracownicy jesteśmy temu winni, że taka mała ilość członków wykorzystuje to leczenie. Bo lekarze winni raczej wysyłać ludzi mniej zaangażowanych gruźlicą do leczenia, by oszczędzić na przyszłość tak cennych rąk roboczych, i dlatego, że silniej rozwinięta choroba jest ciężka do wyleczenia i ludzie tacy stają się nieraz ciężarem przez długie lata dla państwa. W pierwszych początkach danej choroby można było nieraz uniknąć tej katastrofy, likwidując ją jednym wyjazdem do Sanatorium.

Pisząc już o tym, chciałem na wstępie podzielić się korzyściami i wrażeniami, odniesionymi w czasie pobytu, usunąć wątpliwości co do leczenia i tego, iż w Sanatorium było marne i nieodpowiednie wyżywienie, że wyjeżdżając trzeba ze sobą zabrać sporą ilość gotówki, by nie głodować itp. Takie i inne powiedzenia są zupełnie sprzeczne z prawdą, wywołują je ludzie, którzy z zasady w nic nie wierzą, wszystko krytykują, a sami ogółowi ludzkości nic dobrego w życiu nie zrobią.

Dla orientacji weźmy pod uwagę, że Ubezpieczalnia Społeczna płaci za jeden dzień pobytu chorego w Sanatorium od 650—700 zł. Pacjent otrzymuje 5 razy dnia wyżywienie i to do syta, a co tydzień idąc na wagę, przybywa na niej wybitnie.

Może zadziwi kogoś to, że opisuję specjalnie Sanatorium dla płucno-chorych. Ale z tej prostej przyczyny, że w naszym zawodzie najczęściej spotykamy się z chorobą zawodową ołowicą oraz chorobą płuc. Z tego też powodu wszystkie zakłady pracy w naszym przemyśle powinny w myśl obecnie szeroko zakrojonej akcji do walki z gruźlicą, zorganizować oraz przeprowadzić badania roentgenologiczne płuc swoich pracowników. W wypadkach pierwszego schorzenia płuc otoczyć należy szczególną opieką tych ludzi i dać im możność właśnie leczenia w Sanatorium, celem uniemożliwienia dalszego rozwijania się choroby.

Przed rokiem 1939 w wyjątkowych tylko wypadkach mógł pracownik być skierowany do Sanatorium przez Ubezpieczalnię, a i pryncypał wyciągał z niego ostatnią kroplę krwi, a gdy był niezdolny do pracy, nie zatroszczył się o niego.

Dziś się czasy zmieniły — dziś państwo polskie dba o swojego obywatela i robotnika — dowodem tego są olbrzymie sumy preliminowane na ten cel przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej i Z. U. S.

Dziś po tak wielkiej zawierusze wojennej i wyniszczeniu gospodarczym, państwo polskie poprzez Związki Zawodowe oraz Ubezpieczalnię Społeczną

zwraca się: „Obywatele, zlitujcie się nad sobą i leczcie się!" Czeka na was tysiące łóżek, byście wyjeżdżali po zdrowie i wracali zdrowi i zadowoleni do dalszej pracy".

Dziś każdy ma możność leczenia się w Sanatorium, jeżeli zachodzi tego potrzeba — dziś nie musi się obawiać, że go wyrzucą z pracy na bruk lub rodzina nie będzie miała z czego żyć, albowiem i ta sprawa została korzystnie uregulowana dla pracowników. Wyjeżdżając korzysta się dwukrotnie: raz, że się przywozi ze sobą ten skarb, jakim jest zdrowie, a drugie, że pobiera się z Ubezpieczalni zasiłek chorobowy w wysokości 70% zarobku, w wypadku gdy ma się rodzinę 5% dodatek na każde dziecko i koszta podróży w obie strony.

Właśnie teraz nadchodzi zima, jest to pora, w której z pobytu w Sanatorium można wynieść jak najlepsze rezultaty poprawy zdrowia, dając możność oderwania oczu od kaszt i maszyn w góry i zieleń świerków czy sosen.

Dzisiaj mamy możność korzystać z tego dobrodziejstwa w o wiele szerszym ilościowo i jakościowo zakresie.

W dużej mierze spełniły swe zadanie akcje wczasów letnich, lecz na wczasy mógł wyjechać tylko zdrowy pracownik, natomiast do sanatorium może jechać tylko pracownik, który potrzebuje spokoju, odpoczynku oraz leczenia.

Celem mego artykułu jest dodanie po prostu odwagi i zwrócenie uwagi Kolegów i Koleżanek dotkniętych objawami gruźlicy i innych schorzeń, by starali się korzystać z tej społecznej instytucji, jaką są sanatoria i by zgłaszali się u swych lekarzy domowych o przekazanie ich na leczenie i pobyt w sanatorium, jeśli Komisja Lekarska uzna to za wskazane i konieczne. Nie wątpię, iż odsetek pracowników fizycznych naszego Związku i zawodu, potrzebujących leczenia jest duży, a ilość skierowań nieproporcjonalnie niska.

L. Mara, Tarnów

*

Od Redakcji. — Drogą propagandy ZUS-u i referatów przy Związkach Zaw. wiadomym jest szerszemu ogółowi pracowników, iż celem instytucyj ubezpieczeniowych jest stworzenie takich warunków, w których rzesze pracownicze mogłyby ochraniać swe zdrowie, kiedy występują pierwsze objawy chorobowe, by przez to uniknąć przedwczesnego inwalidztwa lub śmierci. Toteż w stadium organizacji są dalsze sanatoria zdrojowiskowe, zakontraktowano pewną ilość miejsc w zakładach leczniczych w drodze umowy z przedsiębiorstwem. „Uzdrowisko Polskie" w miejscowościach, w których ZUS nie posiada własnych sanatoriów.

Wstrzymanie czasowe przyznawania leczenia sanatoryjnego pracownikom umysłowym, nie dotyczy lecznictwa przeciwgruźliczego i szczególnych wypadków wymagających natychmiastowego skierowania na kurację i wtedy ZUS stosuje wyjątki.

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu.

Życie sportowe

Kol. Alfons Płotkowiak — mówi o sobie

Kolega A. Płotkowiak — wicemistrz Polski na 10.000 m, należy do elity długodystansowców w Polsce, z zawodu maszynista drukarski, pracuje w Państwowych Poznańskich Zakładach Graficznych, Okręg Północ.

Nasz mistrz z radością opowiada o swojej 20-letniej karierze sportowej na bieżni, informując Czytelników „Wiadomości Graficznych" o swoich dotychczasowych sukcesach i zamierzeniach na przyszłość.

„Obecnie liczę lat 39, jestem żonaty i mam 4-letnią córeczkę. Pierwszy raz ze sportem zetknąłem się w 1929 roku, i w tymże roku, w maju, po starannym



Kol. Alfons Płotkowiak
wicemistrz Polski na 10 km, członek ZKS „Drukarz" — Poznań

przygotowaniu wygrałem pierwszy bieg na zawodach międzyokręgowych KSM. W ciągu tych 20 lat biegałem na różnych bieżniach w kraju broniąc barw różnych klubów, a to: KSM, Sokół, Warta i ZKS „Drukarz", w którym to klubie czuję się najlepiej, ciesząc się bardzo z każdego sukcesu zdobytego przeze mnie dla naszych barw.

Na przestrzeni tych 20 lat biegałem na bieżni i przełaju, jednak bieżnia bardziej mi odpowiada, na której zawodnik może sobie rozłożyć siły. Natomiast bieg na przełaj, choć urozmaicony, wymaga od zawodnika większej siły fizycznej do pokonania różnych przeszkód terenowych. Dystans na 5000 m odpowiada mi najlepiej, ponieważ od początku mej kariery specjalizowałem się na tym dystansie.

Za najlepszą bieżnię uważam bieżnię na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, na której to bieżni spotkałem się z najlepszymi biegaczami przedwojennymi, jak: śp. Kusocińskim, śp. Nojim, śp. Szwarcem, śp. Soldanem, Karwowskim, Sidorowiczem, Nogajem, Rochowiczem, Miałkiem i Stanisławem Petkiewiczem, który najwięcej udzielał mi wskazówek, czuwał nad moim stylem i właściwie Jemu zawdzięczam dotychczasowe wyniki.

Obecnie trenuję sam jeden 4 razy w tygodniu po 3 km na bieżni i przełaju bez względu na pogodę i trening ten kontynuować będę do późnej jesieni.

W minionym sezonie biegałem w 13 biegach, zdobywając czołowe miejsca na dystansach od 2 do 10 km. W lipcu br. zdobyłem tytuł wicemistrza Polski na 10 km; startowałem na zawodach lekkoatletycznych ZSRR—Polska, przychodząc do mety jako drugi Polak po Kielasie w czasie 15:37 min., oraz zdobyłem srebrny medal na I Igrzyskach Związków Zawodowych w Warszawie na dystansie 5.000 m.

Mój rekord życiowy na dystansie 5.000 m wynosi 15:28 min., który ustanowiłem podczas zawodów Poznań—Warszawa w roku 1938. Obecnie po sezonie czuję się świetnie i wcale nie mam ochoty wycofywać się z czynnego życia sportowego. W zimie mam zamiar wyjechać w góry, aby nabrać nowych sił do pracy w zawodzie i na bieżni. Nie myślę jednak wcześniej się wycofać z czynnego życia sportowego jak dopiero po Olimpiadzie w Helsinkach, moim marzeniem jest uzyskać jak najlepszy czas, być w doskonałej formie i brać czynny udział na Olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r.".

O zawodach ZSRR—Polska kol. Płotkowiak wyraża się następująco:

„Zawody pod względem organizacyjnym na wskroś udane, a pod względem doboru przeciwnika znakomite.

Zawodnicy radzieccy swoim koleżeńskim postępowaniem wprowadzili mnie w zachwyt; to wzór sportowców. Koleżeńscy, serdeczni i bardzo uczynni, dzielili się chętnie swoimi wiadomościami i doświadczeniem na boisku. Te cenne wiadomości, jakie otrzymałem od sportowców radzieckich, na pewno przyczynią się do osiągnięcia lepszych wyników w przyszłym sezonie i godnego reprezentowania ZKS „Drukarz" — Poznań".

Na zakończenie kol. Potkowiak wyraża radość z powodu przejęcia W. F. i Sportu przez Związki Zawodowe, oraz z opieki Związku na tym odcinku. Daje to możliwości wciągnięcia do sportu masy pracujące, które w klubach związkowych w Okręgach hartują swe zdrowie. Poza tym ma nadzieję, że w roku przyszłym będzie mógł w Krakowie zmierzyć swe siły z kolegami innych Okręgów na zawodach Międzyokręgowych, zorganizowanych przez Zarząd Główny.

Kończąc, zasyła pozdrowienia dla wszystkich Sportowców Drukarzy.

*

Sukcesy, jakie odnosi kol. Płotkowiak, to wynik uczciwej pracy. Kol. Płotkowiak winien być wzorem godnym naśladowania przez wszystkich naszych sportowców. Ze swej strony, wraz z całą bracią drukarską, wyrażamy życzenia spełnienia Jego marzeń i zapisania swego nazwiska w Olimpijskiej Księdze Zwycięzców.

WYNIKI ROZGRYWEK:

Bydgoszcz

W ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy C w rundzie jesiennej ZKS Drukarz przegrał z KS ZZK Brdą 0:3 i wygrał z ZKS Samorządowiec 3:0

Gdańsk

Młodzi bokserzy ZKS Drukarz—Juventa, w pierwszym kroku bokserskim zdobyli 4 tytuły wicemistrzowskie.

Lublin

W zawodach piłki nożnej ZKS Drukarz przegrał z SKS Unią 0:3, oraz zremisował z ZKS Lubiel 5:5.

Wrocław

Wrocławska B-klasa ukończyła już rozgrywki w jesiennej rundzie. „Drukarz" ulokował się na drugim miejscu za KS Elektrownia, zdobywając w 9 spotkaniach 12 pkt i stosunek bramek 27:10.

Wałbrzych

Zawody o mistrzostwo klasy C w piłce nożnej, rozegrane pomiędzy ZKS Drukarz a KS Piast (Gorce) na boisku „Piasta", zostały przerwane przez sędziego po przerwie, przy stanie 2:1 dla „Drukarza" z powodu brutalnej gry i pobicia naszych graczy przez graczy drużyny „Piasta", oraz wtargnięciu publiczności na boisko. Zawody zostały zweryfikowane v. o. 3:0 dla Drukarza.

W drugim spotkaniu Drukarz przegrał z KS Pilica (Głuszyca) 0:2, przy czym zawody odbywały się podczas ulewnego deszczu. Nadmienić należy, że jest to pierwszy mecz przegrany o mistrzostwo.

Katowice

ZKS Drukarz—KS Ochajec 3:3 (1:2) o mistrzostwo klasy C w zawodach juniorów tych drużyn wygrał Drukarz 4:2 (1:0). Meczem tym zakończono rozgrywki o mistrzostwo klasy C w rundzie jesiennej, zajmując 5 miejsce.

Poznań

Piłkarze Drukarza zakończyli I rundę w klasie C, zajmując I miejsce w swojej grupie. W ostatnich meczach uzyskali następujące wyniki:

ZKS Drukarz—SKS Strzelno 3:2 (1:0)
ZKS Drukarz — ZWM Mechowo 14:0 (6:0)
ZKS Drukarz—ZZK Gniezno 4:2
ZKS Drukarz (Juniorki)—ZKSB Dąb 1:4
ZKS Drukarz (Juniorki)—ZKS Zjednoczeni 0:3.

Instrukcja o środkach zapobiegawczych przed ołowicą ułożona przez dr. A. Brodniewicza lek. zakł. druk. św. Wojciecha w Poznaniu

Do zawodów narażonych na ołowicę należą między innymi także pracownicy przemysłu poligraficznego, a mianowicie składacze ręczni, stereotyperzy, odlewacze czcionek itp. Ołowicę uważać należy jako chorobę zawodową.

Ponieważ ołowica występuje dopiero po wielu miesiącach względnie latach pracy, zaliczamy ją na ogół do schorzeń przewlekłych. Przyczyną powstania choroby jest ołów, który dostaje się do organizmu ludzkiego w postaci pyłu lub pary trzema drogami, i to przez

a) układ oddechowy (nos, oskrzela i płuca)
b) przewód pokarmowy (żołądek i jelita)
c) skórę ciała.

Przebieg i następstwa choroby mogą być lekkie, średnie a niejednokrotnie bardzo poważne, powodujące zmiany we krwi, złogi ołowiu na dziąsłach i błonie śluzowej jamy ustnej, zaburzenia i katary żołądka, kolki jelitowe, uszkodzenia wątroby, zaburzenia czucia oraz ruchu w kończynach, porażenia, objawy nerwowe, psychiczne itp.

Specjalna ustawa o ochronie zdrowia pracowników przewiduje obowiązkowe co roku badanie lekarskie wszystkich pracowników zagrożonych ołowicą.

Ponieważ w przemyśle poligraficznym dochodzi zwykle do powstania ołowicy jedynie wskutek lekceważenia własnego zdrowia i zasad higieny, podajemy najważniejsze przepisy zapobiegawcze. Odnoszą się one zarówno do miejsca pracy, jak i osób w nich zatrudnionych.

Higiena pomieszczenia wymaga:

1. Dbałości o utrzymanie podłogi w dobrym stanie. Powinna ona być z materiału trwałego, a jej powierzchnia nieuszkodzona, szczelna, należycie chroniona i konserwowana.
2. Podłogę drewnianą należy zapuszczać masą pyłochłonną.
3. Do oczyszczania podłogi z pyłu należy posługiwać się zasadniczo elektrycznymi pochłaniaczami (elektrolux), a nie stosować zwykłego zamiatania, które jest sposobem nieodpowiednim. Zamiatanie podłogi przed pracą jest niedozwolone, gdyż powoduje zwiększenie ilości pyłu w powietrzu. Czynności tej dokonać należy przy otwartych oknach, bezpośrednio po skończeniu pracy, kiedy w pomieszczeniu nie ma już pracowników.
4. Najlepszym sposobem czyszczenia podłóg jest zmywanie ich wilgotnym płatem, przez co szkodliwy pył zostaje całkowicie usunięty.
5. Pomieszczenie należy często wietrzyć przez otwieranie okien lub uruchomienie sztucznej wentylacji. W miejscach powstawania pary ołowiu lub pyłu trzeba zainstalować odpowiednie pochłaniacze i przewody odprowadzające.
6. Częste odkurzanie pudeł drukarskich, gdzie gromadzi się wiele pyłu (wskutek ścierania się czcionek), jest koniecznością i winno być przez zainteresowanych pracowników przestrzegane.
7. Urządzenie umywalni z bieżącą wodą do mycia, zaopatrzenie w szczotki do rąk, mydło i ręczniki.

Ochrona zdrowia pracowników wymaga:

1. Noszenia podczas pracy odzieży zawodowej oraz nakrycia głowy przy długich włosach. Odzież roboczą należy prać co tydzień,
2. dokładnego płukania ust zwykłą wodą przed jedzeniem oraz po skończeniu pracy,
3. częstego mycia rąk, zwłaszcza przed każdym jedzeniem,
4. zakazu palenia tytoniu i spożywania pokarmów podczas pracy. Posiłki należy przyjmować zawsze tylko w świetlicy podczas przerwy.
5. spożywania przed wyjściem z domu oraz w czasie pracy mleka lub zup mlecznych jako **odtrutki na ołów. W żadnym wypadku nie wolno przychodzić do zajęć z pustym żołądkiem,**
6. unikania alkoholu, który ułatwia i przyspiesza zatrucie ołowicą,
7. używania w przerwie i po pracy spacerów na świeżym powietrzu,
8. przestrzegania higieny ust i zębów (codzienne ich mycie, leczenie próchnicy itp.),
9. dbałości o należyte żucie pokarmów i trawienie — leczenie wszelkich niestrawności, katarów żołądka (brak kwasu solnego), które sprzyjają powstaniu ołowicy,
10. utrzymania drożności i swobodnego oddychania nosem, gdzie zatrzymuje się 62% wdychiwanego ołowiu i dlatego należy leczyć energicznie każde zaziębienie (nos i gardło).

Poddanie się systematycznemu badaniu lekarskiemu jest koniecznością. Udaj się w razie potrzeby z całym zaufaniem do lekarza zakładowego, u którego znajdziesz zawsze poradę i pomoc.

WYJAŚNIENIE BIURA PRAWNEGO K. C. Z. Z.

Dekret z dnia 28. VII. 1948 o najmie lokali (Dz. U. Nr 26, poz. 259) wywołał w praktyce szereg wątpliwości i zapytań ze strony poszczególnych związków i okręgowych komisji związków zawodowych.

W związku z powyższym wyjaśnia się co następuje:

1) Dekret o najmie lokali nie określa wysokości czynszu za najem lokali użytkowych, a jedynie dotyczy lokali mieszkalnych.

Lokale użytkowe zatem, a więc lokale zajmowane na biura, świetlice, kluby sportowe, domy wypoczynkowe itp., czynsz komorniany opłacają w dotychczasowej wysokości, na mocy dotychczas istniejących umów najmu lub dzierżawy.

2) Dekret o najmie lokali wprowadził wpłaty na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych.

Jednocześnie na mocy § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. IX. 1948 r. (Dz. U. Nr 49, poz. 374) od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zostały zwolnione lokale użytkowe, zajmowane przez pracownicze związki zawodowe i stowarzyszenia, należące do Zrzeszenia Pracowniczych Związków Zawodowych (KCZZ), tudzież wszelkiego rodzaju organa, instytucje i zakłady prowadzone przez te związki.

Należy zatem wyjaśnić wszystkim podległym ogniwom ruchu zawodowego, iż nie należy uiszczać wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali zajmowanych na biura związków, szkoły, domy wypoczynkowe, świetlice, kluby sportowe itp. instytucje prowadzone przez związki zawodowe.

W razie żądania przez władze czynszowe uiszczenia wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej należy składać odwołanie od tych decyzji do Czynszowych Komisji Obwodowych.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne
Kraków Wielopole 1
M. 48.064

Należytość pocztowa opłac. gotówką. Dla Członków Związku bezpłatnie.

Wiadomości GRAFICZNE

ROK XXXIV NR 9
WRZ

ORGAN ZWIĄZKU ZAWOD. PR ... POLSCE
Redaguje Komitet. Wydawca Zwią ... elicka 34

...lce o ...

„Aby
dobyć
czeń i
wolną
twórcz
tylko
jest r
nauki,
rozwó
ducho
Fra
Prezy
cławi
wym
nia —
nie i
w du
cy, na
świad
ludow
Org
ogóln
wraz
danie
Zda
powa
napot
Wiem
nictw
grani
jedno
najba
kiem
wiek
przec
my,
tał n
jąc
kler
jąc
polsk
dla
celów
wrog
dział
gum
patri
zku
Le
tość
okre
nia
skim
byw
ny
dew
reformą

port; tych wreszcie, którzy
endum a następnie w dniu
do Sejmu Ustawodawczego
zieli się zdecydowanie za
kiej pragną kroczyć do cał
realizowania wytkniętego
lizmu.
praktycznie zostało już dov
iż wartość i ciężar gatunk
u postępu jest w stosunku
tecznictwa nie tylko więks
dajże to najważniejsze, po
ia na dzień swą potęgę i
skalę ofiarności i wysiłku
n przegląd sił pozwala z
gwarancję, iż podjęta p
sywa na odcinku podniesi
u kulturalno-oświatowego
tylko pozytywne — tak
e stawiamy.
gadnienie sprowadza się
najmożliwszego skrócenia
nia tej kampanii. Nie z
ak, by górny pułap pozio
reślony granicą sztywną,
czalną. Wniosek podobn
o nonsensem. Przy rozpr
ktycznym tego zagadnieni
niśmy, by najrychlej, w c
tszym podnieść p r z e c i
adomienia społecznego rzes
nków. Prawdziwego mie
nu kulturalnego nie sta
m poziom kulturalny jedn
— lecz tylko przeciętna z
masy. I w naszym Związk
o miernika stosować nie
aktem jest, iż warunki n
zawodowej, pracy w słu
ultury stwarzają sprzyja
ści stałego poszerzania
dzy i zainteresowań ku
tem również jest, iż war
cy wyeliminowały z nasz
problem analfabetyzmu.
n jednak z tego powod
ktować tak zagadnienia
lfabetyzmu jak i ofens
nej. Praca bowiem zwia
acją tych zagadnień mu
a przez mogące jej po
ż jest to praca dla mas.
walki z analfabetyzm
sz, na skutek szczęśliwy
runków, wystąpić mus
i naszego Związku. Ka
nien w środowisku czy to miejscu
mieszkania czy przebywania itp. o

ać i w
zekony-
dnostki,
i wsty-
eczną o-
yzm.
wia się
zadania
wej —
o-polity-
o Związ-
możemy
gach po-
absolut-
wiedzial-
ności idei
wśród
uszą cał-
ziałania i
kierunku.
ie tylko
u byłoby
odcinka i
sporadycz-
nie istoty
dstawia u

do jedno-
acji, weszli
wojennego
z dawnymi
ych" itp.
li pracow-
arowani w
cjach kas-
znych; we-
vani i choć
ie wchodzi,
gospodarczej
cza ze wsi.
niem zwią-
lno-oświato-
i wychowy-
wszyskich
wać pojęcia
zakres wy-
ej jednostek.
się i pielęg-
pinii „zjada-
iem wykazu-
sł robotnika,
m balastem
zony jedynie
byt swej ro-
pojmuje isto-
tę demokracji ludowej.
Toteż związkowi referenci kultural-

Wrzesień — miesiąc poświęcony Warszawie — Spełnij swój obowiązek!

Należytość pocztowa opłac. gotówką. Dla Członków Związku bezpłatnie.

Wiadomości GRAFICZNE

ORGAN ZWIAZKU ZAWODOWEGO PRACOWN. PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO W POLSCE

ROK XXXIV NR 1

STYCZE…

…guje Komite'. Wydawca Związe… …licka 34

N… zbior…

Z dniem 1 …
cie nowy uk…
przemysłu …
Układ ten, …
i. premii za …
czenie, spoty…
strony posz…
Jedni widzą …
przód w dąż…
dnienia prac…
kreślenie wy…
względnie k…
dnie do uzys…
nie zarobk…
w układzie …
cia z pracow…
ku, celem zw…
siębiorstwa. …

Rozważają…
wić się mus…
czeniem sa…
Każdy ukła…
warunki pra…
nien w spo…
dny obowią…
podpisujący…
strony usta…
cznie wyra…
cownika, kt…
magać; z …
w sposób r…
lość pracy. …
od pracown…

Poprzedn…
cyzowały d…
gadnień. N…
kreślone by…
których p…
natomiast …
wnej z n…
„lepsze w…
określenia …

W prakt…
komplikac…
w sposób z…
ich była b…
lana w za…
wnictwa …
ważne róż…
nymi zakł…
między p…
dnostkami…
uzasadnia…
niego ukł…
nie było …

Tendenc…
go jest umożliwienie …
czenia wydajności pracy każdej jednostki celem umożliwienia dokładniejszego obliczenia zarobku, a zwłaszcza należnej premii i położenie kresu dalszemu postępowi dowolności na tym odcinku. Drugą, równie ważną tendencja tego układu jest zachęcenie pracowni-

…możenia produkcji za …
…ynagrodzeniem.
…i dwoma zagadnieniam…
…zbiorowy ma dla nas …
…me znaczenie. Wprowad…
…h ścisłe obliczanie w…
…braki w naszym prze…
…głe dwa lata lansowan…
…kcje twierdzenie o w…
…owców w naszym prze…
…a tym twierdzeniu ten…
…go zwiększenia szkolen…
…owców. Wprowadzenie…
…wy obraz stanu fach…
…stania ich zdolności p…
…stawi ono też na wła…
… zagadnienie ilości p…
…ybku, zabezpieczając …
…cją, a tym samym prz…
…w najbliższej przyszłoś…
…e zaś pozwoli na ustale…
…u uczniów, który poz…
…wypełnić luki i zapew…
…e pełnych możliwoś…
…h zakładów pracy.
… korzyści, jakie osiągn…
…wnicy z nowego układ…
…ależny jest w głównej…
…samych. Trzeba zapoz…
… z jego treścią, rzetel…
…ynikające z niego o…
…kwować wynikające …
…nia. Zasadą naszą n…
…ykonanie pracy i żąd…
…bliczenia i wypłace…

… Główny Związku na …
…rnym w dniu 27 listop…
…chwałę, zobowiązująca…
…szonych pracowników…
…raficznego do przystą…
… normy. Wzywamy …
…pracownicze do żądan…
…akładów wprowadzen…
…ocznego zgłaszania …
…u za pośrednictwem …
… tych zakładów prac…
…my nie zostały po d…
…48 r. wprowadzone.
…nienie norm wiąże …
…nieniem ogólnego ws…
…pracy. Zagadnienie …
… błędnie dotychczas …
…ez znaczną część pr…
…ozumieją, iż współza…
…iu o normy polega …
… wysiłku indywidualnym, da…
jącym rekordowe wyniki jednostek o specjalnych zdolnościach, nieosiągalne nawet przy największym wysiłku przez jednostki przeciętnie uzdolnione.

To zagadnienie szczegółowo omówione i sprecyzowane zostało na plenum K. C. Z. Z. w dniu 19 listopada 1947 r.

…en te…
…ia wy…
…gą na…
…lepszeń
…wy in…
… wyra…
…acy, to
…towych,
… metod
…nizować
…ku i dy…
…e przed…
…echnicz…
…iach Za…
…obowią…
… zakła…
… Narady
…szej ga…
…rost wy…
… osiągany
… Ścisłe
…czeństwa
…dmierne…
…ika, uni…
…adliczbo…
…rzającymi
…pracowni…
…nej.
…a oceniać
…rowy. Nie
…u stać się
…rnego wy…
…ni też pod…
…hczasowe…
…da on na
…elnej pra…
… w rapor…
…ykonanych
…z przyczyn
…alają gwa…
…ą oraz za…
…owodu po…
…pracownika,
… poszczegól…
…talająca za…
…remiowania
…nie, iż opra…
… obowiązują
…niach zakła…
… i materia…
…wiedni pro…
…za prace u…
…konanie wy…
…e i ujemne
… też niewatpliwie szereg usterek, które wymagać będą uzupełnienia i dostosowania do istotnych potrzeb. Należy więc wprowadzić w życie przepisy tego układu i gromadzić materiały do rewizji w odpowiednim czasie tych postanowień, które wymagać będą zmiany.